

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	36 K	rocznie	28 K
ówierórocznie	9 K	ówierórocznie	7— K
półrocznie	18 K	półrocznie	14 K
miesięcznie	3 K	miesięcznie	2 40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 1 lipca b. r. najmiłościwiej zamianować radcę budownictwa Zdzisława Gubrynowicza starszym radcą budownictwa w Ministerstwie kolei żelaznych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 4 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, sędziom Franciszkowi Dworzakowi w Dolinie i Józefowi Terleckiemu w Lisku, oraz zmarłemu starszemu oficyałowi kancelaryjnemu sądu obwodowego w Przemyślu, Karolowi Blaha.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 4 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności obowiązkanemu do służby w pospolitem ruszeniu lekarzowi weterynaryjnemu Tadeuszowi Brzezińskiemu w dywizji trenu 24 dywizji piechoty.

P. Minister robót publicznych zamianował chemika dr. Jana Bobrzyńskiego starszym komisarzem górniczym w etacie urzędników dyrekcji fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 lipca 1917.

Rada Państwa.

Komisja spraw funkcyjaryuszów państwowych odbyła posiedzenie w obecności P. Kierownika Ministerstwa oświaty szefa sekcji Owikłińskiego. Ukończono obrady nad pragmatyką służbową nauczycieli. Uchwalone przez komisję zmiany w głównych punktach streszczają się w żądaniach: zrównania nauczycieli szkół ćwiczeń z nauczycielami głównymi, jeżeli zdali egzamin na nauczycieli szkół wydziałowych; zniesienia kategorii nauczycieli tymczasowych; wliczania do kwinkwennów czasu służby przed zdaniem egzaminu aż do połowy; wliczania czasu służby przygotowawczej nauczycieli religii w szkołach ludowych i wydziałowych po uzyskaniu uprawnień do nauczania; umożliwienia awansu w służbie państwowej cywilnej mimo nieuzyskania uzdolnienia wskutek świadczeń wojennych; przyznania pensji wyższej rangi rodzinom poległych lub zmarłych w takich samych okolicznościach. Ustanowiono komitet ścisły celem sformułowania ostatecznego poszczególnych uchwał. W skład jego wszedł także p. German. W rezolucjach polecono Rządowi poprawę bytu nauczycieli gimnastyki i uregulowanie płac krajowych inspektorów szkolnych, oraz lepsze dotowanie adjunktów szkół wyższych.

Komisja ubezpieczenia społecznego obradowała dalej nad swą permanentą, względnie nad nietykalnością swych członków. Po szczegółowej dyskusji stwierdzono, że zawieszenie posiedzenia komisji nie mogło uczynić i nie uczyniło ujemni nietykalności członków. Posłowie wszystkich stronnictw zastrzegli się przeciw temu, by z tym poglądem łączono sprawę dyet. Jeżeliby mimo to w następstwie tego stanu prawnego miano komisji przyznać dyety za ubiegłe miesiące, to wyrażono nadzieję, że pieniądze

te będą użyte na ogólne cele dobroczynne. Przystąpiono do obrad nad ustawą o ubezpieczeniu robotników od wypadków i uchwalono kilka uzupełnień tej ustawy.

Komisja prawnicza przyjęła przedłożenie rządowe w sprawie poddania osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe w razie zawieszenia sądownictwa cywilnego. Projekt przyjęto z następującymi zmianami: Czas ważności ustawy ustalono do 1 lipca 1918. Wykluczone wojskowe postępowanie polowe, a sądy doraźne ograniczone do pewnych zbrodni. Zrządu czynów karygodnych podlegających sądownictwu wojskowemu w odniesieniu do osób cywilnych wyłączono zdradę stanu, obrazę Majestatu, obrazę Członków Domu Cesarskiego i czyny karygodne z art. I, II. i IX. ust. z dnia 17 grudnia 1862 i z §§ 66—69 ust. wojsk. z 5 lipca 1912. Nadto postanowiono, że kary wolnościowe wymierzone przez te sądy, mają być wykonywane w więzieniach cywilnych.

Dalej przyjęto rezolucję: p. Witta z wezwaniem Rządu, aby postarał się o pociągnięcie do odpowiedzialności wszystkich czynników sądownictwa wojskowego, a zwłaszcza komendantów wojskowych i referentów prawnych, którzy rozkazami i rozporządzeniami przekroczyli lub pominęli ustawę, oraz o uchylenie wszystkich odnosnych rozporządzeń i poufnych rozkazów; drugą rezolucję p. Witta z wezwaniem Rządu, aby natychmiast uchylono wszelkie rozporządzenia władz wojskowych, sprzeciwiające się ustawom lub wpływające na sądowe wyroki, oraz, aby Rząd postarał się o niezawisłość sądów na polu ferowania wyroków; rezolucję p. Rybarza z wezwaniem Rządu, aby porozumiał się z rządem węgierskim w celu zniesienia jak najrychlejszego rozporządzenia szefa kraju Bośni i Hercegowiny i inspektora tu wojskowego w Serajewie z 26 lipca 1914 o czasowym poddaniu osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe.

P. Adolf Gross wniósł, aby wznowienie postępowania co do wyroków wydanych przez sądy polowe, na wniosek skazanego odbywać się mogło przed zwykłym sądem. Przedstawiciel Rządu zapowiedział wypracowanie odnosnego projektu ustawy, który będzie przedłożony komisji prawniczej.

Przystąpiono do obrad nad przedłoże-

niem rządowym w sprawie list przysięgłych. Przeprowadzono dyskusję, a ostateczne uchwały powzięte będą na posiedzeniu dzisiejszym.

Komisja żywnościowa. P. Minister Höfer wygłosił szczegółowe *exposé* o dotychczasowych zarządzeniach i o obecnym stanie aprowizacji ludności. Omówił zamierzone zarządzenia, w szczególności także zarządzenia organizacyjne. Powitał utworzenie przez Izbę komisji żywnościowej i zaznaczył, że przy współdziałaniu wszystkich sił uda się opanować trudności.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek pp. Seeliger i Teufel, aby zażądać od prezydium przedłożenia wszystkich rozporządzeń wydanych na podstawie § 14 w sprawach żywnościowych i przedyskutowano je w komisji. Komisja zbierze się ponownie w przyszłym tygodniu.

Komisja gospodarki wojennej po dłuższej dyskusji, która trwała prawie cały dzień, uchwaliła zastąpić rozporządzenie Ces. z dnia 10 października 1914 upoważniające Rząd do potrzebnych zarządzeń na polu gospodarczym odpowiednią ustawą. § 3 tej ustawy nakłada na Rząd obowiązek przedłożenia Radzie państwa zarządzeń wydanych na podstawie tego rozporządzenia Cesarskiego i zniesienia ich na jej żądanie.

Komisja rolnicza po dłuższej dyskusji rozdała referaty.

P. Kolischer otrzymał referat o ustaleniu wytycznych w dziedzinie poparcia wytwórczości rolnej. Komisja postanowiła poprzeć propozycję wystosowaną przez Ministerstwo rolnictwa do Ministerstwa obrony krajowej w sprawie zwolnienia od służby samoistnych rolników.

Komisja budżetowa postanowiła wydrukować sprawozdanie komisji kontroli długów państwowych o operacjach finansowych przeprowadzonych przy jej współdziałaniu od r. 1914.

P. Gentili zdał sprawę o rezolucjach w sprawie odesłania do domów obywateli konfinowanych i internowanych i wynagrodzenia szkód powstałych wskutek zarządzeń niesprawiedliwych. Z powodu nieobecności przedstawiciela Rządu referent wniósł, by zaproszono P. Ministra spraw wewnętrznych na obrady komisji. Wniosek przyjęto i po-

48)

Maciej Wierzbński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

XI.

Oblicze pana Andrzeja.

(Ciąg dalszy).

— Społeczeństwo nasze — monologował p. Andrzej w uniesieniu — to organizm o zdrowym żołądku, zdrowych zębach, nogach, ramionach i nerwach, a więc uzbrojony do brzo do walki o byt. Wszelako cierpi on na złą przemianę materii, na wadliwy obieg krwi tak, iż ma gnuśny mózg, oschłe serce i martwą duszę...

Umilkł, lecz Kornelia nie ozwała się jednym słowem, czując, iż nie wyładował jeszcze z siebie uwag, które pod wpływem wrażeń z nadrzecznego pustkowi tryskały fontanną. A on, odsapnąwszy, mówił dalej:

— Społeczeństwo nasze posiada wszelkie cechy przywar i ułomności małych środowisk a jednocześnie ambicje wielkiego społeczeństwa, nawet pretensje do pewnej doskonałości i... wyższości nad innymi dziel-

nicami polskimi. Zatrute naleciałościami obcego ducha zbiorowego, zapożyczyło od niego nałogową autoadorację, hamującą stosowanie środków leczniczych oraz rzetelny rozwój i postęp. W tem leży nasza rodzima, specyficzna głupota.

— Gdzieindziej zaścianek i prowincja posiada swe światłodajne ognisko, a nasz zaścianekowy Poznań nie ma żadnej stolicy, bo nawet ów nasz Berlin nie dostarcza nam światła. I dla tego wróg duszy ludzkiej, proletaryusz duchowy wyrósł tu na mocarnego króla.

— Wobec tego wszechwładnego pana sytuacji Julek, ja i tacy jak my nieszczęśliwi synowie Saturna nie możemy się ostać ani rozprężyć się i odetchnąć pełną piersią. Tęsknimy zatem wśród „zdrowego“ tego społeczeństwa za górami, halami, gdzie wolno być sobą, nietylko z tej przyczyny, że artysta nie może nie tęsknić, nie cierpieć, ale i skutkiem tego, że jest tu przedziwnie niepotrzebnym, niezrozumiałym zdeptanym parysem... Przódki wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, nim Poznań rozróżni człowieka od płaza, artystę od filistra.

— Powiedziano: „jeśli nie jesteś politym wszędzie będziesz jakby na pustyni“, jednakże ziemia ta, z którą czujemy, nie była by nam pustynią, gdybyśmy tu mieli prawo do istnienia i trochę gruntu pod nogami...

Z ogromnem westchnieniem duszy całej przystanął, machnął ręką, przeszedł przez pokój, poczem, zapalając papierosa, mówił z cierpkim uśmiechem:

— Ale dla takiego Roverettiego to kra-

ina obiecała!... Zapewne przyszedł do przekonania, że to nie „pozaskłubowy major gwardii“, lecz pozaskłubowy rastaquere, który przybył tu eksploatować tę pół-Azję! Wydziela on taki wstrętny dla mnie zapach, że gotówbym uwierzyć, iż był handlarzem żywego towaru lub czemś równie zaszczytnym. A daję ci głowę, że zrobi tu karyerę, jeśli losy się nań nie sprzyśnią. My jesteśmy bajecznie trzeźwi, realni, rozsądni, ale damy się wywieść w pole hyle jakimś przybłędzie z pod ciemnej gwiazdy. Tu płaci blaga.

— Pomaga mu niemało nasz znany, wrodzony i wychodowany od wieków kult cudzoziemczyzny. Następnie nasza naiwna wiara w pomoc obcą! Nasze emigrowanie do obcych niby do lepszego świata! Nasze gorliwe uczenie się języków, z pominięciem własnego! Nasze czapkowanie przed wszystkim, co posiada markę zagraniczną!... Lada dżokej gotowi jesteśmy brać za lorda, fryzjera francuskiego za markiza, kataryniarza włoskiego za artystę-muzyka, a Niemca w okularach za profesora, że nie mówię po polsku, taki przybłęda jest lepszy od Polaka. Wszystkich szanujemy prócz siebie...

— Nikt bodaj u nas nie sądzi nawet, aby Polak mógł być tak dobrze wychowanym, jak ów operetkowy „hrabia“ włoski, który nie mogąc wygrać w Monte Carlo złotą na pozłocenie wątpliwej swej korony hrabiowskiej, do nas raczył przyjechać po złote runo. I znajdzie je! Taki „głęboko wierzący“ hrabia! Taki szczwany spekulant na głupotę poznańską! Niesympatyczny okaz tak bardzo sympatycznej nacyi!...

Kornelia poczyniała śmiać się w głos.

— A cóż wróżysz Gućowi? — spytała. — Gustaw?... Hrabia Dolar!... — odrzucił Andrzej i zastanowiwszy się, mełł językiem szybko:

— Dla takiego majstra, znającego sztukę życia i posiadającego kapitał zakładowy, otwiera się tu wszystko, nawet serce... Jeżeli tu pozostać zechce, wyrośnie na gwiazdę. Hrabia Dolar może zostać tu łatwo n.p. honorowym członkiem towarzystwa rolniczej doskonałości, naddirektorem związku magnatów, filarem i kuszusem towarzystwa naszej głośnej, patentowanej (a tak fatalnie, paskudnie zaszarganej) moralności, prezesem kółek wzajemnej pomocy kieszeniowej, głową jakiegoś śpiącego ciała nieprzyjaciół sztuki i nauki, tytularnym proboszczem kapituły...

— Ha! ha i czym jeszcze!

— Oczywiście, nietykalną świętością narodową. Z biegiem lat obrośnie w zaszczyty i różne chwały tak, że nie będzie mógł się unieść, więc będzie musiał obnosić się jako wieża słoniowa wielkości... Tak jest na tym pięknym świecie... Tymczasem Julek, jeśli nie wyniesie swych penatów żebraczych z tej ojczyzny macoszej, będzie sobie... zdychać ślicznie na piaskach nadrzecznych, pod obłokami i błękitami, z fajczyskiem w gbie, z dwójkami i Balbisą przy boku, ze swoją samotnością i z hymnem barw i tonów w biednej duszy... Ot psakrew, głupie, tak głupie, że aż podłe to życie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

siedzenie przerwano. Po przybyciu P. Ministra spraw wewnętrznych obradowano dalej. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której P. Minister spraw wewnętrznych dawał wyjaśnienia.

Przemawiali także pp. Diamond i Halban.

Następne posiedzenie w przyszłym tygodniu.

Komisja gospodarki wojennej odrzuciła wniosek p. Hallera domagający się, aby nakładanie kar wolnościowych usunąć z pod kompetencji władz politycznych a oddać w ręce sądów. Odrzucono też wniosek p. Moraczewskiego, w myśl którego Rząd miał być obowiązany przedłożyć w pierwszym komisji parlamentarnej z 27 członków wszystkie zarządzenia, które wydaje na podstawie ustawy, będącej przedmiotem obrady.

Komisja finansowa rozpoczęła rozprawę szczegółową nad przedłożeniem o podatku od zysków wojennych. Rozprawa odbywa się w 5 grupach. Przy § 15 przyjęto wniosek p. Angermanna: Także straty dotyczące stanu majątkowego przy nieruchomościach i przy należnościach należy przez czas trwania ustawy odpisać od wyższego dochodu, według wyboru podatnika albo w całości albo w rocznych ratach, jeżeli te straty powstały w skutek wydarzeń wojennych.

Sytuacja wojenna.

Zorientowanie się w ostatnich walkach ułatwia krótki zarys terenu, jaki jest ich widownia. Należy ów teren do strefy pagórków, o jednakowym mniej więcej charakterze od Zborowa aż na południowy zachód od Brzeżan. Wzgórza dochodzą tu do wysokości 400 m., niekiedy sięgają nawet nad nią. Charakterystyczne dla tej okolicy są liczne wyżłobienia, pod działaniem wody w gliniastym przeważnie terenie powstałe, a układem swym przypominające „kurze stopy”. Owe zagłębienia dają stronom walczącym naturalną osłonę, w danym razie umożliwiają także niespodziane zaskoczenie nieprzyjaciela przez stronę atakującą. Zgoła inaczej przedstawia się przestrzeń od Zborowa do Koniuchów. mająca charakterystyczne cechy stepu podolskiego o gładkiej, równej powierzchni. Dopiero na południe od Brzeżan spotykamy znowu wzgórza, częścią zalesione, jak wogóle cały przestwór aż do linii Lwów-Mikołajów jest przeważnie pokryty lasami. Rzecz to oczywiście dla przebiegu kampanii nie obojętne.

Front sprzymierzonych ułożył się klinowato pomiędzy nizinami wodnemi Strypy, Ceniówki i Złotej Lipy. Rzeki wśród równin wrzynają się głęboko i mają przy brzegach rozległe mokradła. Zborów leży na wzniesieniu około 357 m., opasanym trzema strumykami źródeł Strypy, które w tej okolicy łączą się wśród trzęsawisk. Co do Koniuchów to

wieś ta ma układ podłużny, ciągnie się na przestrzeni 4 klm. w dolinie potoku tego samego nazwiska i oflankowana jest od wschodu i zachodu pagórkami. Na zachód od Koniuchów rozciągają się daleko lasy. Brzeżany wreszcie leżą w kotlinie, którą w stronie północnej zajmuje wielki staw utworzony przez Złotą Lipę. Pasma wzgórz przesuwających się od Koniuchów aż na południe Brzeżan porosły jest również lasami i dają doskonałe warunki dla obrony.

Cała wogóle widownia walki w tej okolicy mieści w sobie zarówno dla strony atakującej, jak dla obrony te same cechy dodatnie i ujemne — w każdym razie ułatwia zmienne i niespodziewane koleje bojów. Zauważyć tu wypada, że w miejscu, gdzie Rosyjanie wstecz odchyliłi front sprzymierzonych, pomiędzy Koniuchami a Zborowem, niema lasu. Już z tego samego widać, że lasy, które dają się objąć linią obronną, na rękę są obronie choćby dla tego, iż nieprzyjacieli nie tak łatwo, jak w odsłoniętej przestrzeni śledzić może ustawienie artylerii i skuteczność swego ognia. Pozostaje mu też tylko obсыpywanie ogniem wielkich przestrzeni, co łatwo doprowadzić może do wyczerpania amunicji.

Rosyjskie ataki d. 1 i 2 b. m. wydarły sprzymierzonym kawał terenu szerokości ledwie kilku kilometrów a nadmiar silnie zabagniony. Ztąd do Lwowa co kilka kilometrów ciągną się coraz nowelinie obronne, przedstawiając razem niezmiernie trudny do zgryzienia orzech. Ale rzeczą najważniejszą pozostaje hart nieugięty wojsk sprzymierzonych, on bowiem dopiero w martwą pozycję życie wlewa.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 5 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 5 lipca:

Pod Brzeżanami odzyskaliśmy ostatnie pozostałe w ręku nieprzyjaciela części stanowisk i utrzymaliśmy je przeciw atakom. Poza to czynność bojowa na wszystkich widowniach wojny była mała.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 5 lipca. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 5 lipca:

(Ze wschodniego teatru wojny.)

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Na polu walki w Galicji wschodniej panowała wczoraj tylko szczupła czynność ogniowa. Na wzgórzach koło Brzeżan przyszło do miejscowych walk, przyczem wyrzuceno Rosyjan z kilku linii wyrw, w któ-

rych się jeszcze utrzymywali. Na sąsiednich odcinkach na ogół spokój.

Na froncie Arcyksięcia Józefa i u grupy wojska Mackensena nieprzyjacieli na poszczególnych miejscach okazywał większą czynność niż zwykle.

Na froncie macedońskim położenie niezmiennione.

(Z zachodniego teatru wojny)

Grupa wojska ks. Ruprechta: We Flandryi i w Artozy była wczoraj czynność bojowa po największej części szczupła. Na kilku miejscach odparto nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Nasz zysk na obszarze na Chemin des Dames, na wschód od Cerny spowodował kierownictwo francuskie do ataków, które nastąpiły zarówno wczoraj, jak i dziś rano. Ataki nie udały się, a nieprzyjacieli ponieśli znaczne straty. Dotychczas Francuzi próbowali tam pięciokrotnie odzyskać stracony obszar, lecz każdym razem bezskutecznie, przyczem za każdym razem ponieśli znaczne straty w zabitych, rannych i jeńcach. Po obu brzegach Mozy wzmagala się wieczorem czynność ogniowa.

Grupa wojska ks. Albrechta: W ostatnich dniach wykonywał oddziały wywiadowcze kilkakrotnie udało przedsięwzięcia na wschód od Mozeli.

Jedna z naszych eskadr lotniczych zaatakowała wczoraj przed południem urządzenia wojskowe i forty nadbrzeżne koło Harwich na wybrzeżu wschodnim Anglii. Mimo silnej obrony z ziemi i ze strony nieprzyjacielskich sił zbrojnych napowietrznych udało się rzucić na cel kilka tysięcy kilogr. bomb, obserwowano dobre działanie. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 5 lipca wieczorem: Na zachodzie słaba czynność bojowa.

Na wschodzie między Zborowem a Brzeżanami silna walka ogniowa.

Stockholms Dagbladet wyraża zdanie, że ofensywa rosyjska ma raczej cechę polityczną niż wojskową.

Zatopienie francuskiej łodzi podwodnej.

Z Berlina telegrafują: Jedna z naszych łodzi podwodnych na morzu Śródziemnym, pozostająca pod komendą por. Heimburga, dnia 19 czerwca u wybrzeża Tunezji zatopi-

ła strzałem torpedowym wielką francuską łódź podwodną, płynącą pod eskortą niszczy-ciela. Por. Heimburg tem samem zatopił trzecią z rzędu nieprzyjacielską łódź podwodną.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

Atak samolotów na Anglię.

Z Londynu donoszą urzędowo pod datą 4 b. m.: O godz. 7 rano samoloty nieprzyjacielskie ukazały się nad wybrzeżem hrabstwa Essex. Działa obronne natychmiast odezwały się. Rzuceno tylko kilka bomb. — Szczegółów brak.

Podług następnej depeszy, 12-14 samolotów zaatakowało rano Harwich, zginęło 8 osób, a 22 jest rannych. Szkoła materyjalna nieznaczną. Działa obronne rozproszyły formację nieprzyjacielską. Angielskie samoloty uwikłały napastników w walkę. Nie próbując dostać się w głąb kraju nieprzyjacieli zawrócił w stronę morza. Atak trwał kilka minut.

Według ostatnich angielskich doniesień urzędowych, liczba ofiar ataku napowietrznego wynosi: 11 zabitych, 36 rannych.

Ograniczenia angielskie na morzu.

Wskutek nowych zarządzeń angielskich w sprawie zamknięcia morza Północnego, okrętom, które musiałyby płynąć t. zw. wolnym korytem, na razie nie wolno puszczać się w drogę.

Zatopienie szwedzkiego parowca.

Stockholm Tidningen pisze: Szwedzki wicekonsul w Newcastle donosi, że parowiec szwedzki „Germania“, jadący z Goteborga do Hull, został zatopiony.

Komunikat bułgarski.

Bułgarski sztab generalny ogłasza dnia 4 b. m.:

Na całym froncie macedońskim nadzwyczaj słaba czynność bojowa z wyjątkiem obszaru na zachód od jeziora Dojran, gdzie ogień działowy nieprzyjacielski był nieco znacniejszy. W innych częściach frontu pomysły dla Bułgarów wyprawy wywiadowcze. Pod Tulcea skąpy ogień działowy i karabinowy. Pod Isaczą ogień działowy o średniej sile.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie tureckiego sztabu generalnego z dnia 4 b. m.:

Na tureckich widowniach wojny spokój, pominąwszy potyczki patroli. Na froncie kaukaskim spokój.

144)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

VI.

(Ciąg dalszy).

Tymi schodami — myślała Irena — Robert szedł przed chwilą!... Wszedł przez te drzwi!... Tam, o kilka kroków dalej, czekał!... Dzwonek zapowiedział przybycie Ireny. Drzwi się otwarły. Hrabina weszła, wyprzedzając Dranel'a.

Cała drżąc, nieruchoma, czekała póki Armand nie wskaże jej pokoju, do którego ma wejść.

— Czy nikt o mnie nie pytał?... — rzekł Dranel do służącego, który otworzył.

— Owszem, panie... Don Albertario. Don Albertario!...

Czy to była obecna nazwa Herberta?

— Gdzie go wprowadziłeś?

— Do gabinetu pana... Książd mi mówił, że pan jest uprzedzony o jego wi-

zycie.

— Dobrze, mój kochany... A teraz, proszę ciebie, idź na ulicę Villejuif i powiedz panu Brinca, że go oczekuję dziś wieczorem, o ósmej. Zobacz się z panem samym.

Drzwi znowu się otwarły, służący wyszedł. Dranel je zamknął. Teraz już był pewny, że wruszająca scena nie będzie miała świadków...

Herbert przebywał męki oczekiwania. Serce mu biło jak młotem.

Irena zadawała sobie pytanie, czy potrafi postąpić choć jednym krokiem naprzód...

Pod okryciem, wyjęła z za gorsu listy objaśniające: trzymała je w ręku, aby mu je wręczyć... obawiając się, że nie zdąży przemówić ani słowa...

Bardzo wzruszony, Dranel odchylił drzwi od swego gabinetu.

Wsunął głowę i szepnął głosem bez dźwięku:

— Jesteś tutaj!... nieprawdą?... —

Herbert gwałtownie powstał z krzesła i wyciągnął ramiona...

Hrabina weszła do pokoju.

Dranel się usunął.

Bywają sceny, które nie dadzą się opisać, ani opowiedzieć: spotkanie Herberta z żoną do takich należy.

Od czasu do czasu dochodziły do Dranel'a łkania, przerywane słowami: „Przebac!... przebac!...”

Następnie pauzy wydawały mu się dłuższe... nie takie gorączkowe... Dochodziły go urywane wyrazy:

„Trucicielka... to ona!... jej imię tutaj wypisane!... Weź, weź że i czytaj!...”

Pozostali tak długo razem, płacząc, opowiadając sobie swoje smutki, zamieniając myśli, nadzieje...

Herbert pierwszy otrząsnął się ze wzruszenia.

— Dranel nie będzie zbyt cennym pomiędzy nami, nieprawdą? — zaproponował.

— Och, nie! nie! — potwierdziła Irena — przyjaciel ma prawo o wszystkim wie-

— Trzeba, żebyś o wszystkim wie-

dział... Dowiedz się więc, że gdy ów list nikczemny wzniecił zamieszanie w moim życiu, nie uwierzyłem mu na ślepo... Czego nigdy nikt odemnie nie słyszał, wy oboje jedynie się dowiedzieli... że kazałem otworzyć trumnę mego ojca... byłem obecny przy tej ponurej czynności... byłem obecny sekcji zwłok tego, którego nad życie kochałem...

Irena i Dranel spojrzeli na siebie, pobledli z wrażenia.

— Było więc w samej rzeczy otrucie — szepnął Armand.

— Tak... Lantard mi przysięgł. Nie mogłem wątpić... Lekarz to stwierdził!... Trzeba było uchylić się przed wyrokiem!... Nie mogłem nie wierzyć...

— Oż za podłość!... nikczemność!... — wybuchnęła Irena, myślą sięgając daleko.

Powieki mnicza przymknęły się, jakby chcąc ukryć widmo konającego, który mu odkrył swoją tajemnicę i mówił dalej:

— Lecz przed tą sekcją... przed odkryciem... ja także przysięgałem... na honor mego nazwiska... na ukochane zwłoki mego ojca, że nie będę poszukiwał... nie nadam rozgłosu tej sprawie ze względu na nasze nazwisko, gdyby sekcja wykazała zbrodnię... Zdarzyło nam się odkryć jedno nazwisko... wiemy już całą tajemnicę... Ireno... ale nie będziemy działać...

— Mało mnie to obchodzi!... Ach! bardzo mało, mój Herbercie!... W biednej mojej duszy zboleć, o jednym tylko marzyłam w moich tylolewnych męczarniach, o jednym tylko się modliłam: Nie umrzeć przedtem, nim ciebie nie będę mogła przekonać, że nie otrułam twego ojca!... Dzięki Bogu, prawda wyszła na jaw, wpadły mi w ręce papiery przekonujące, więcej nic mi nie potrzeba.

Herbert myślał.

— Dzięki Bogu — mówił sobie w głębi duszy — ja także wiem, że list ten ohydny był tylko niegodną machinacją... Jest to ta-

jemnica, którą ukrywam w głębi serca, ale która popiera wiadomości przyniesione mi przez Irenę!...

Herbert patrzył na poślizgnięte papiery.

— Nie potrzebujemy tego — szepnął. — Papiery te do nas nie należą.

— Mój najdroższy, uczyni z nimi co ci się podoba.

Mnich powstał z miejsca.

Wziął zapalnik, potarł o pudełko i w błękitnym płomieniu zniknęło, unicestwiło się to, co wystarczyło, aby zakończyć męczarnie hrabiego Herberta i hrabiny Ireny.

...Choćby nie wspominaliśmy o tem, jedno imię wracało często na usta Herberta we wruszającej chwili spotkania z żoną.

Było to imię Jana.

Młody człowiek o niczem nie wiedział, lecz ponieważ Herbert był zdecydowany oświadczyć się swojemu synowi w Rzymie, pewne postanowienie narzucało się samo z siebie: syn hrabiny musiał być natychmiast powiadomiony o tajemnicy, która tak długo przynębiała jego rodziców i o przysięgach, które otwierało się przed całą rodziną.

— Ja sam wszystko mu powiem — rzekł Herbert po dłuższej wymianie myśli o tym przedmiocie. — Jan jest mężczyna, potrafi zrozumieć... Musisz mi go przysłać jutro, wczesnym rankiem, do klasztoru.

— Do klasztoru!... — powtórzyła hrabina — do klasztoru!...

— Tak, kochana Ireno!... Musimy więcej niż kiedykolwiek działać przezornie. Lepiej nie ściągać na siebie uwagi... Tem swobodniej będziemy używać szczęścia wspólnego pożycia... Co znaczy kilka tygodni oczekiwania wobec lat, któreśmy przeżyli! Jutro wieczorem pojedę do Włoch... z moim synem!

Irena już nie protestowała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wybory do Rady gminnej w Petersburgu.

Podczas wyborów do wielkiej Rady gminnej miasta Petersburga wybrano 37 marksymalistów, 54 rewolucyjnych socjalistów, 47 kadetów, 40 minimalistów, 5 socjalnych demokratów, 6 socjalno-narodowych.

Rozruchy w Amsterdamie.

Rozruchy, jakie wybuchły z powodu braku kartofli, zostały już zażegnane. Tu i ówdzie przyszło do starć między policją a ludnością, w czasie których padły także strzały. Z prowincji przybyły znaczne kontyngenty wojska i konna żandarmeria. Przedmieścia, w których przyszło w ostatnich dniach do rozruchów, są zamknięte wojskiem a patrole przeciągają ulicami. Dziennik socjalistyczny *Helvolk* wzywa do spokoju i panowania nad sobą, oraz potępia zajścia i grabieże.

Przed konferencją sztokholmską.

Z pomiędzy trzech delegatów rosyjskich przybyłych do Sztokholmu, wybitnym jest Rożanow, który jest sekretarzem departamentu spraw zagr. Rady robotniczo-żołnierskiej i mężem zaufania Czcheidzego. Jeszcze trzech delegatów, których przyjazd jest zapowiedziany, ma przybyć w tych dniach. Delegaci rosyjscy z kolei udadzą się do Anglii, Francji i Włoch celem bezpośrednich rokowań z tamtejszymi stronnictwami socjalistycznymi. Komitet holendersko-skandynawski poczynił kroki w celu uwolnienia Róży Luksemburg, aby umożliwić jej podróż do Sztokholmu, gdzie według pisma *Socialdemokraten* obecność jej jest potrzebna, bo jest ona przedstawicielką jednego odłamu polskiej socjalnej demokracji.

Dnia 4 lipca przedpołudniem nastąpiło spotkanie rosyjskich delegatów z dr. Wiktoorem Adlerem. Popołudniu spotkali się delegaci rosyjscy po raz pierwszy z komitetem holendersko-skandynawskim. Adler ma jutro wyjechać. Delegat węgierski Weltner odjedzie wieczorem. Będzie on przed odjazdem konferował z delegatami rosyjskimi. Ledebour i Bernstein odjechali. Inni przedstawiciele niemieckiej mniejszości pozostali jeszcze na miejscu.

Przyszłość Chin.

Prasa francuska przewiduje dość zgodnie, że w skutek przywrócenia monarchii w Chinach wybuchnie tam wojna domowa między północną a południową częścią państwa.

Z Sejmu węgierskiego.

Na końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu p. bar. Juliusz Madarassy-Beck (stron. pracy) uzasadniał nagły wniosek w sprawie polityki zagranicznej i stosunku do Austrii. Wskazał na agitację prowadzoną przez obie frakcje stronnictwa niezawisłości, popierające rząd i na mowę hr. Karolyiego, które mogą wywołać zaniepokojenie pewne wśród sprzymierzeńców.

Głośne protesty i wrzawa na ławach obu frakcyj z stronnictwami niezawisłości. Głosy: Nie prawda! Niech pan nie podburza przeciw pokojowi! Nikt Niemiec nie atakował! Wojna jest to dobry interes dla banków! P. Just z grupy Karolyiego woła ciągle: Mów pan raczej o interesach z salami!

Mowca wyraża zdanie, że w Austrii Słowiańszczyzna bierze górę nad Niemczyzną. Potępia stanowczo wykryte w parlamencie austriackim zdrady Czechów. Ubolewa, że gdy życzeń narodu węgierskiego dotychczas nie uwzględniono, to naród którego tyłu przywódców skazano za zdradę stanu, teraz jest w Austrii popierany. Wydarzenia, jakie rozgrywają się w Austrii, a które okazują przesunięcie się przewagi z Niemców na Słowian w stopniu coraz wyższym, budzą obawę, że prędzej czy później doprowadzą do tryalizmu lub federalizmu. Ponieważ nie można tego uważać za wewnętrzną poprawę Austrii, lecz tylko sięganie do takżę prawnopanstwowego stanowiska Węgier, mowca zapytuje, czy prezydent ministrów gotów jest dać w tej mierze uspokajające wyjaśnienie.

Interpelację odstąpiono prezydentowi ministrów.

Następne posiedzenie we wtorek.

Z Warszawy.

(Organizacja wyćwiczenia armii polskiej. — Wojskowy urząd zbożowy).

W komunikacie pod tytułem: „Organizacja wyćwiczenia armii polskiej“, pisał *Deut. Warschauer Zeitung*: „Wobec wielo-

„Gazeta Lwowska“ z dnia 7 lipca 1917.

krotnie ostatnimi czasy podnoszonych oskarżeń z powodu stosunków, panujących w polskich, przeznaczonych na ćwiczenia, obozach — oskarżeń, które znalazły głośny oddźwięk również w prasie, przeważnie źle informowanej — z poważnego źródła zaznaczono stanowczo, że niemieckie kierujące koła wojskowe zarówno nadal, jak dotychczas, nie zamierzają w niczem zmieniać polskiego charakteru kadrów armii polskiej; kadry te składają się z Legionów polskich. Jednocześnie z wymienionych źródeł podaje się do wiadomości, że, podług ostatnich rozporządzeń, wprowadzone być mają następujące normy w obozach, w których są kursa przygotowawcze dla przyszłych kadrów armii polskiej. Na czele każdego kursu przygotowawczego ma stać sztabowy oficer niemiecki; dodany mu będzie sztabowy oficer polski, który zapoznać się ma z administracją pułkową. Sztab kursów przygotowawczych składać się ma z polskiego i niemieckiego adjutanta, oraz ponadto z kapitana niemieckiego do zarządzania bronią i utensyliami. Komendy batalionów, kompanij i plutonów pozostawać mają w polskich rękach. Dotychczasowe pozostawanie obozów, w których się odbywają ćwiczenia, pod komendą niemieckich oficerów sztabowych, mylnie rozumiano, jako zamiar pozbawienia organizacyi Legionów charakteru polskiego; charakter ten mają one posiadać przy tworzeniu armii polskiej. Niemiecki komendant każdego kursu przygotowawczego sprawować ma zwierzchnie kierownictwo wyćwiczenia wojskowego; ponadto ma on oficerów legionowych, przyłączonych do jego sztabu, przygotować do ich przyszłych czynności. Do pomocy komendantowi dodany jest niemiecki adjutant pułkowy; sprawuje on swoje czynności wspólnie z oficerem legionowym, który ma być wykształcony na adjutanta pułkowego.

Komendy batalionów, kompanij i plutonów obejmą oficerowie legionowi; dodani im oficerowie niemieccy sprawują jedynie czynności dowódców fachowych. Tworzenie armii, której najniższymi jednostkami taktycznymi są kompanie i bataliony, opierać się musi na wypróbowanych już podczas obecnej wojny wzorach wielkich armij, oficerowie niemieccy lub austro-węgierscy, posiadający odpowiednie wykształcenie teoretyczne i praktykę militarną, jakoteż znajomość zasad służby wojskowej w armiach regularnych, będą doradcami oficerów legionowych, którym, przy całym ich doświadczeniu wojennym, braknie często właściwej praktyki wojskowej w zakresie administracyi i życia koczarskiego większych jednostek wojskowo-taktycznych. Wojsko polskie musi się oprzeć na doświadczeniach i zasadach wielkich armij regularnych, jeżeli wyjść ma z norm okolicznościowo utworzonej formacyi wojennej, która ma poza sobą niezbyt systematyczne i niedostateczne wyćwiczenie wojskowe. Nie wolno zapominać, że Legiony polskie, pomimo całej swojej dzielności wojskowej, są wojskową improvisacją, która w walce wykazuje dużo bardzo cennych zalet wskutek swojego zapału bojowego i entuzjazmu, jednakowoż jako kadry regularnej armii polskiej, muszą Legiony być przekształcone i przystosowane do tych zadań, które armia regularna ma stale wykonywać, i to nie tylko w chwili entuzjazmu patriotycznego, nie tylko w chwili powszechnego, wywołanego przez wojnę, podniecenia.

Już w chwili ogłoszenia samodzielności Polski przygotowała niemiecka komenda wojskowa, zamierzając utworzyć wojsko polskie, odpowiednie mundury i czapki: jeżeli typ tych mundurów nie odpowiadał temu, który wszedł w użycie w Legionach, to w przyszłości będzie krój mundurów przystosowany do obecnie powszechnie w Legionach przyjętego kroju; czapki czworokątne, które, jak się poprzednio zdawało, były charakterystyczne dla wojska polskiego, zastąpione będą przez czapki okrągłe z daszkami, które weszły w Legionach ogólnie w użycie i stały się narodowym nakryciem głowy w wojsku polskim. Te okrągłe czapki z daszkami są już zamówione w potrzebnej liczbie; otrzymają je wszyscy żołnierze polscy, którzy się ćwiczą w obozach.

Władze legionowe i polskie czynniki oficjalne zapewniały już, że w oddziałach wojska polskiego językiem urzędowym jest i pozostanie nadal język polski. Jeżeli niższe niemieckie władze wojskowe inaczej zachowywały się w tym względzie, pochodzi to z tego, że przeważnie nie rozumieją one po polsku. W każdym bądź razie koła kierujące nigdy nie zamierzały usuwać, lub choćby tylko ograniczać, użycia języka polskiego, jako języka służbowego w wojsku. Jakiegokolwiek dążenia germanizacyjne są im najzupełniej obce, co zresztą dla każdego świadomego rzeczy wynika jasno z nakazanych nowych urządzeń.

Deutsche Warschauer Zeitung pisze: Według obwieszczenia zamieszczonego w *Dzienniku rozporządzeń* nr. 79 „O zabezpieczeniu zbioru zboża z 1917 r.“, powstaje dla obwodów generał-gubernatorstwa warszawskiego „Krajowy urząd zbożowy“ z siedzibą w Warszawie. Zgodnie z zamieszczoną w tymże *Dzienniku* ustawą nadane są temu urzę-

dowi prawa osoby prawnej i prawa kupieckie. Wolno mu nabywać majątki ziemskie i zakładać filie.

Zadaniem krajowego urzędu zbożowego jest regulowanie i pośredniczenie w handlu zbożem i roślinami strączkowymi, oraz wszystkimi ich przetworami. Działalność krajowego urzędu zbożowego rozciąga się też na regulowanie i pośrednictwo w handlu innymi gospodarczymi wytworami lub produktami, wytworzonymi z nich, tak dalece, jak przekazane to jest temu urzędowi przez generał-gubernatorstwo lub wskazówki szefa zarządu.

Z dniem 1 lipca 1917 r. wszystkie prawa publiczne i obowiązki, które były nadane rozporządzeniami lub innymi postanowieniami władz Krajowemu Towarzystwu zbożowemu dla generał-gubernatorstwa warszawskiego, towarzystwu z ograniczoną poręką w Poznaniu, przechodzą na krajowy urząd zbożowy dla generał-gubernatorstwa warszawskiego.

Bieg spraw w krajowym urzędzie zbożowym podlega nadzorowi szefa administracyi w generał-gubernatorstwie warszawskim. Z głównej kasy generał-gubernatorstwa warszawskiego udziela się temu zarządowi kapitał zakładowy w kwocie 2 milionów marek. Wpłacony kapitał zakładowy oprocentowuje się i umarza według zarządzenia szefa administracyi.

Krajowy urząd zbożowy pracuje w interesie publicznym i na zasadach pożytecznych dla społeczeństwa. Gdyby miały się okazać przewyżki po pokryciu wszystkich kosztów, włącznie do kapitału zakładowego, będą one oddane do rozporządzenia szefa administracyi, który ma ich użyć na potrzeby kraju, tworzącego generał-gubernatorstwo warszawskie.

Przewodniczący, członkowie i zastępcy przewodniczącego są mianowani przez szefa administracyi, który udziela również wskazówek zarządowi co do prowadzenia spraw. Krajowy urząd zbożowy rozpoczyna swą działalność z dniem 1 lipca.

W razie likwidacyi urzędu, po zaspokojeniu wszystkich zobowiązań i wpłaceniu całego kapitału zakładowego, szef administracyi ma do swego rozporządzenia ewentualny wolny fundusz likwidacyjny (*Liquidations-Reinerloes*), którego ma użyć na potrzeby kraju, tworzącego generał-gubernatorstwo warszawskie.

W dwu rozporządzeniach, o wprowadzeniu rzeczy w wykonanie, zawarte są szczegółowe postanowienia co do reprezentacyi interesów krajowego urzędu zbożowego i co do prowadzenia spraw. Rok handlowy krajowego urzędu zbożowego liczy się od 1 lipca do 30 czerwca. Krajowy urząd zbożowy używa przy prowadzeniu swych interesów handlowych nazwy: „Krajowy urząd zbożowy dla generał-gubernatorstwa warszawskiego“. używa też stempla urzędowego z polskim orłem pośrodku i napisem w otoku: „Krajowy urząd zbożowy“. Urządzenie i prowadzenie wewnętrznego trybu interesów krajowego urzędu zbożowego uskutecznia się w duchu postanowień 4 ustępu I. księgi niemieckich praw handlowych.

KRONIKA.

Lwów, 6 lipca 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstwatów i narzędzi rękoźmielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Sobota (7 lipca):
Izajasza pr. — Ahrypiny. — Izasława.
Wschód słońca o godzinie 3:26 rano, zachód słońca o godzinie 7:31 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 28 Cel.

— **Odnaczenia w c. i k. armii.**
Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną i mieczami: rotmistrzowi 13 p. huzarów Janowi Karnerowi; porucznikowi 10 dyw. trenu Ernestowi Hrabcowi *recte* Herbatschowi w 45 pp.; rezerwowemu porucznikowi Józefowi Ekiertowi w 30 pp. i Jarosławowi Peceny'emu z 10 dyw. trenu w 45 pp.; poległemu na placu boju rezerwowemu podporucznikowi 93 pp. Karolowi Wernerowi; porucznikowi 12 p. dragonów Albertowi hr. Herbersteinowi; rezerwowemu podporucznikowi 3 p. artylerji fortecznej Augustowi Menczakowi; porucznikowi 8 bat. pionierów Fryderykowi Puschow; majorowi 3 pp. Franciszkowi Launsky'emu; kapitanowi 2 p. art. fort. Karolowi Grossowi; rotmistrzowi 2 p. strzelców konnych w 8 p. ułanów; porucznikowi 31 p.

dział polowych Władysławowi Vóclay'emu; rezerwowemu porucznikowi 9 pp. Antoniemu Kirschowi; rezerwowemu podporucznikowi 11 p. art. górskiej Władysławowi Szymańskiemu; podporucznikowi posp. ruszenia Alfredowi Krupce w 95 pp.; rezerwowemu rotmistrzowi 2 p. dragonów Karolowi Wellerowi; rezerwowemu porucznikowi 1 dyw. trenu Wacławowi Fische-rowskiemu w 30 p. strzelców; podporucznikowi 100 pp. Józefowi Synosowi; rezerwowemu podporucznikowi 100 pp. Józefowi Sierosławskiemu; zmarłemu wskutek ran odniesionych na polu bitwy podporucznikowi 100 pp. Egonowi Swołodzie; porucznikowi 35 p. strzelców Włodzimierzowi Baraniakowi w 2 oddziale balonów; duchowny krzyż zasługi II. klasy na biało-czerwonej wstędze z mieczami: rezerwowemu kapelanowi ks. Józefowi Garbiczowi w 30 bat. strzelców polowych i ks. Józefowi Pirpamerowi w szpitalu epidemicznym w Wadowicach; duchowny krzyż zasługi II. klasy na biało-czerwonej wstędze: rezerwowym kapelanom ks. dr. Józefowi Paluchowi i Hygianiowi Reinoldowi Schüttlerowi w komendzie wojskowej we Lwowie, ks. Emilowi Talmie w szpitalu rezerwowym w Wadowicach, ks. Aleksandrowi Wallovitsowi w szpitalu obr. kraj. w Nowym Sączu, ks. Henrykowi Grębskiemu w superjoracie polowym Krakowie, ks. Aleksandrowi Osieckiemu w szpitalu rezerwowym w Tarnowie, ks. Stanisławowi Meusowi w szpitalu rezerwowym w Nowym Sączu, ks. Kazimierzowi Bilczewskiemu w szpitalu rezerwowym nr. 2 w Bielsku, ks. Józefowi Heuchelowi w superjoracie polowym w Krakowie, ks. Eugeniuszowi Zankowskiemu w szpitalu rezerwowym nr. 2 w Opawie, ks. Włodzimierzowi Kosteckiemu w Komendzie obozu w Hejmsker, oraz pozasłużbowemu kapelanowi ks. Janowi Pławiukowi w batalionie uzupełniającym 58 p. p.

— **Odnaczenie w Legionie polskim.**
Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, pozasłużbowemu pułkownikowi Zygmuntowi Zielińskiemu, komendantowi Legionu polskiego.

— **Mianowania w c. i k. armii.**
Zamianowani zostali: rezerwowymi podporucznikami sanitarnymi, rezerwowi chorążnikami sanitarni: Józef Mervart 24 pp., Stanisław Bedlewicz 30 pp., Major Gottesmann 55 pp., Władysław Tobiczek 30 pp., Leib Schapira 41 pp., Markus Grosskopf 80 pp., Szymon Lilien 55 pp., Leon Magiera 20 pp., Józef Smital 93 pp., Kazimierz Szczepny 93 pp., Ignacy Broźda 56 pp., Władysław Jamursz 40 pp., Dankwart Joniec 24 pp., Michał Goldinstein 95 pp., Maurycy Scheps 80 bat. strzelców polowych, Józef Chlewicki 13 pp., Mojżesz Bienstock 13 pp., Włodzimierz Babij 30 pp., Zygmunt Piechurski 15 pp., Otto Fischer 3 pp., Józef Drżković 3 pp., Włodzimierz Danek 3 pp., Stanisław Wilhelm 24 pp., Izidor Reich 56 pp., Gustaw Kanafas 58 pp., Samuel Klinghofer 3 pp., Józef Hośdalek i Erwin Rosner 8 pp., Bruno Tiefenbrunn i Fryderyk Better 56 pp., Ernest Hertka 24 pp., Stanisław Sielski 30 pp. i Jakób Ritter 57 pp.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.**
Dziekanami na rok akademicki 1917/8 zostali wybrani: Na wydziale teologicznym ks. dr. Franciszek Lisowski, profesor dogmatyki specjalnej, na wydziale prawniczym dr. Kamil Stefko, profesor austriackiej procedury cywilnej, na wydziale lekarskim dr. Zdzisław Dmochowski, profesor anatomii patologicznej, na wydziale filozoficznym dr. Eugeniusz Romer, profesor geografii.

— **Z Akademii weterynaryi we Lwowie:**
Na dwulecie szkolne 1917/18 i 1918/19, wybrało grono profesorów Rektorem profesora zwyczajnego anatomii opisowej dr. Włodzimierza Kulezyckiego.

— **Pszenna mąka kuchenna.**
Zarząd miasta polecił zakładowi aprowizacyjnemu, aby z dniem 8 b. m. t. j. od niedzieli wydawał pszeną mąkę kuchenną. Odnosi się to do wszystkich sklepów miejskich, rejonowych i konsumów.

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę publiczności, że kupecy winni sprzedawać tylko pszeną mąkę kuchenną, ponieważ wszystkie sklepy będą w nią zaopatrzone. Gdyby zaś wydarzyło się, że któryś z kupeców, chcąc pozbyć się starych zapasów, sprzedawał mąkę kokurudzianą lub chlebową, publiczność we własnym interesie powinna sprzedawcy zwrócić uwagę i zażądać pszennej mąki kuchennej.

— **Podwyższenie racyi chleba.**
Z dniem 8 b. m. t. j. od niedzieli zarządził zarząd miasta podwyższenie racyi chleba z dotychczasowej ilości 800 gr. na 1000 gramów. Cena za bochenek chleba o wadze 1000 gramów wynosić będzie 50 hal.

— **Chleb i mąka.**
Zarząd gminy król. stoł. miasta Lwowa zawiadamia, że począwszy od niedzieli t. j. od 8 b. m. zaopatrywać się będą w mąkę i chleb: w dzielnicy II. a) mieszkańcy ul. Janowskiej od 96—110 w sklepie rej. nr. 84 Czełena Władysława przy ul. Janowskiej l. 88, b) mieszkańcy ul. Janowskiej od 62—80 w sklepie rej. nr. 321, Reginy

Herzel przy ul. Janowskiej 1. 78, c) mieszkańcy ul. Źródlanej od 21—23 w sklepie rej. nr. 322, Lutwaka Schulema przy ul. Źródlanej 21; w dzielnicy III. a) mieszkańcy ul. Gazowej od 14—26 w sklepie rej. nr. 316 Fani Peczenik przy ul. Przerwanej 1. 34 (róg ul. Słonecznej), b) mieszkańcy ul. B. Joselowicza od 17—29 w sklepie rej. nr. 317 Estery Spitzer przy ul. B. Joselowicza 1. 19, c) mieszkańcy ul. Pełkowej od 13—29 w sklepie rej. nr. 318 Róży Silber przy ul. Słonecznej 1. 24, d) mieszkańcy ul. Alembeków od 3—6 w sklepie rej. nr. 319, Krebsa Pinkasa przy ul. Alembeków 5, e) mieszkańcy ul. Smerekowej, św. Jana i Podgórznej w sklepie rej. nr. 320 Gitli Brandt przy ul. Smerekowej 1. 8; w dzielnicy V. a) mieszkańcy ul. Dominikańskiej i pl. Dominikańskiego w sklepie rej. nr. 323, Ozyasa Brandta przy ul. Dominikańskiej 1. 5, b) mieszkańcy pl. Strzeleckiego i ul. Łukasieńskiego w sklepie rej. nr. 324, Sperlinga Mendla przy ul. Grodzickich 2, c) mieszkańcy ul. Furmańskiego w sklepie rej. nr. 325 Estery Brandt przy ul. Furmańskiego 1. 12; w dzielnicy VI. a) mieszkańcy ul. Sadownickiej od 52—110, Bandurskiego i ul. Ancewskich w sklepie rej. nr. 327 Eugenii Katz przy ul. Ancewskich 1. 8, b) mieszkańcy ul. Szeptyckich od 67—85, w sklepie rej. nr. 327 Julii Majchrowicz przy ul. Szeptyckich 1. 72, c) mieszkańcy ul. Szeptyckich od 50—64 i pl. Bilczewskiego od 3—5 w sklepie rej. nr. 326 Dawida Taubego przy ul. Szeptyckich 1. 40.

— **Pobór spirytusu.** Zarząd miasta podaje do wiadomości: Od dnia dzisiejszego aż do odwołania pobierać będą spirytus:

Dzielnicy II, mieszkańcy ulic: Ryckerskiej, Krótkiej, Dekerta bocznej, Warstatowej, Czechowskiej, Zaczisnej, Dojazdowej, w sklepie: Schapsa Mayera Kr. Leszczyńskiego 29. Gródeckiej (parzysta) w sklepie: Grossmana Gródecka 85.

Dzielnica III. B. Joselowicza w sklepie: Frei Pinkasa Słoneczna 4.

Dzielnica IV. Puhulanki, Kopalnej, Krzyweckiej, Mącznej, Pijarów w sklepie: Kalicińskiego ul. Pijarów 41. Klonowicza, Kochanowskiego, (nieparzyste) Rybackiej w sklepie: Horniatkiewicza Kochanowskiego 41.

Dzielnica V. Halickiej, Sobieskiego, pl. Bernardyńskiego, Szymona, Akademickiego, w sklepie: Adolfa Nestla ul. Szymona 2.

Dzielnica VI. Bandurskiego, Bilczewskiego w sklepie: Pepi Rosenstrauch ul. Gródecka 121, ul. Sapiehy w sklepie: Blachowskiego ul. Głęboka 4.

— **Dwa wieczory** zespołu artystów najwybitniejszych scen i kabaretów wiedeńskich, odbędą się w sobotę dnia 7 i w niedzielę dnia 8 b. m. w sali „Casino de Paris“ przy ulicy Rejtana. Dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierot wojennych drugiej armii. W skład zespołu wchodzi: Ulubienica wiedeńskiej publiczności Mela Mars, śpiewaczka operowa E. Wilms, tancerka G. Godlewska, pianista W. Bardas, humorysta rezydent G. Hutter i kapelmistrz J. Reitingger.

Uroczysty program niewątpliwie zainteresuje szerszą publiczność. Bilety do nabycia u Altenberga i w księgarni polowej (ulica Jagiellońska).

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. I. szkole realnej we Lwowie odbył się w dniach od 21 do 23 czerwca b. r. pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół średnich p. Michała Rembaczka. Egzamin złożyli:

Biliński Włodzimierz, Bodaszewski Stanisław (z odzn.), Bory Julian (ekst.), Czernik Józef, Dobiecka Marya (ekst.), Fiel Markus, Gerlach Erwin (z odzn.), Gottlieb Arnold, Kulińczuk Roman, Loewenstamm Stanisław, Machalski René (z odzn.), Molter Kazimierz (ekst.), Nowak Witold, Romer Witold (ekst.), Schreyer Otto, Sobiecki Stanisław (z odzn.), Szyrowski Maksymilian (ekst.), Turba Edward.

W ciągu roku szkolnego złożyli wojenny egzamin dojrzałości:

Antoniewicz Kazimierz, Baumann Józef, ks. Czartoryski Roman, Górski Tadeusz, Guzik Franciszek, Hanak Tadeusz, Hudyma Roman, Jurkiewicz Kazimierz, Kopec Stanisław, Król Wilhelm, Kukura Teodor, Kulczycki Józef, Kutenplahn Emanuel, Łuszczynski Zygmunt, Mościński Wiktor, Moszyński Władysław, Müller Alfred, Müller Ernest, Piotrowski Marian, Riemer Aleksander, Rupp Zygmunt, Steinhauf Franciszek, Werchacki Bronisław, Witowski Edward, Wittner Franciszek, Wójcikiewicz Adam.

— **Działalność pogotowia ratunkowego.** Z wydanego za miesiąc maj b. r. sprawozdania czynności pogotowia ratunkowego we Lwowie okazuje się, że ogółem wzywano je do wypadków 866 razy, z tego 791 w dzień, a 69 w noc. Oprócz tego w miesiącu maju pogotowie ratunkowe dokonało 427 przewozów chorych. Od czasu założenia Towarzystwa ratunkowego było ogółem 43.447 wezwań do chorych. W obecnym roku służbę sanitarną pełni 6 lekarzy, 4 służących i 2 woźniców. Pogotowie ratunkowe rozporządza 3 karetami i 2 parami koni.

— **Z kroniki wypadków.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj 7 letnią Olę Paszkowską, zamieszkałą przy ul. Karmelickiej 1. 8, która zdejmując nieostrożnie z kuchni gar-

nek z wodą, oblała się ukropem i doznała ciężkiego poparzenia. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powozem.

Pracującą w fabryce wyrobów metalowych przy ul. Magazynowej Emilii Strzelczukówny, która maszynowo urwała palec u prawej ręki. Po zaopatrzeniu przez lekarza pogotowia ratunkowego, oddano ją opiece domowej.

— **Kronika krakowska.** W obecności JE. ks. Biskupa Sapiehy pod przewodnictwem ks. prałata Kupińskiego odbył się wczoraj zjazd duchowieństwa diecezji w sprawie organizacji młodzieży po miastach, miasteczkach i wsiach diecezji. Przybyło przeszło 100 uczestników. Po dyskusji powzięto szereg uchwał.

Dr. Jana Kantego Steczkowskiego, dyrektora Banku krajowego, jak donosi *Czas*, powołały sfery warszawskie do Rady zawiadowczej tamtejszego Banku handlowego. Dziennik ten dodaje, że jest to jeden z objawów nawiązywania się stosunków finansowych i gospodarczych między Galicją a Królestwem.

W niedzielę odbędzie się w Krakowie zjazd oficerów 2 pułku ułanów Legionów polskich, którzy jako najdawniejsi członkowie krakowskiego oddziału konnego „Sokoła“ należeli do pierwszej organizacji drążyn sokolich, a następnie do organizacji 2 i 3 szwadronu ułanów.

Kronika prowincjonalna.

Ś Teatr nowy w Tarnowie w sezonie 1916/17. „Cierpkim owocem“ Bracna, zakończyła dyrektora Teatru tegoroczny sezon w Tarnowie. W ośmiomiesięcznym okresie pracy wystawiła pierwsza stała scena tarnowska pod kierunkiem dyr. Dantego Baranowskiego sztuk 137, wypełniając niemi 205 wieczorów teatralnych. Mimo trudnych warunków lokalnych, zniewalających do wyteźonej pracy i pogoni za ustawicznymi nowościami z repertuaru głosnego, dyrektora Teatru wystawiła całe cykle sztuk klasycznych polskich z Fredrą na czele, dając także współczesnej twórczości dramatycznej rodzimej jak najszerze pole do popisu. Ostatki sezonu ożywiła dyrektora występami najwybitniejszych sił polskich, wprowadzając na repertuar także rzeczy śpiewne, wodewille i operetki polskich p. zw. autorów.

Stworzywszy silne podwaliny dalszego rozwoju sceny tarnowskiej, dając jej zgrany zespół artystyczny i wyborne wyposażoną, jakkolwiek rozmiarami skromną scenę, zakończyła dyrektora tegoroczny sezon w przedświadczeniu, że praca jej tak życzliwie oceniana przez wszystkie sfery publiczności, nie pójdzie na marne i w przyszłości piękniejsze jeszcze wyda plony.

Kronika zagraniczna.

* Niezwykły lot ks. Sapiehy. Korespondent wojenny, bawiący obecnie w Tyrolu, opisuje w *Berl. Tagblatt* niebezpieczeństwa, z jakimi musza waleczyć lotnicy, szczególnie na froncie włoskim. Podawszy kilka takich przykładów, korespondent powiada: Lotnictwo w Alpach — to nie żart! Każdy lot, to stawka życia. Taki lot jak księcia Sapiehy, który z Tyrolu na wysokości 5000 metrów pojechał do Spezii i powrócił bez kropli benzyny, taki lot może się tylko raz powieść!

W historii lotnictwa wojennego wyłania się więc ponownie polskie nazwisko, związane z niezwykłością faktu. Niedawno notowaliśmy nazwisko hr. Siemieńskiego, cytując uznania prasy włoskiej dla jego bohaterstwa. Obecnie wyłania się nazwisko ks. Sapiehy. Szczegóły jego lotu nie są znane, z doniesienia jednak wynika, że niezwykłość lotu i szczęśliwego powrotu, łączyła się ściśle z zabraknięciem benzyny, z nieznanymi powodów, a tymczasem powrót musiał być zależnym od przytomności i zręczności lotnika. Dodać trzeba, że odległość od frontu bojowego w Tyrolu, najwięcej wysuniętego ku południowi w Spezii, wynosi w linii prostej, przeszło 200 km.

* Komitet Polski w Sztokholmie. Komitet polski w Sztokholmie, pełniący od roku przeszło pożyteczną służbę w sprawie rozdzielonych kordonem wojennym rodaków, wszedł z dniem 1 czerwca b. r. w nową fazę. Na walnym zebraniu Komitetu Polskiego dnia 30 maja b. r. wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi pp.: Wacław Dzierżawski — prezes, Leon Butrymowicz — sekretarz, A. Jakubowicz — skarbnik, L. Ruziewicz — kontroler i J. Herdin — zastępca kontrolera. W roli ogólnego zastępcy wchodzi do zarządu znany przyjaciel Polaków, tłumacz liczących dzieł literatury polskiej, dr. Alfred Jensen. Komitet Polski jest instytucją apolityczną, humanitarną. Zadaniem jego — pośredniczenie w korespondencji rozdzielonych: przesyłanie listów i pieniędzy pod wskazanym przez nadawcę adresem, tłumaczenie listów na obce języki w razie potrzeby, poszukiwanie zaginionych, dążenie z pomocą jeńcom wojennym i cywilnym narodowości polskiej po obu stronach kordonu i ukłanianie wogóle wszelkich przeszkód zapomogowych. Prace Komitetu Polskiego wzrastają z

dniami każdym i są widoki, że w niedalekiej przyszłości zwiększą się znacznie — po części z powodu wzmagającego się ruchu emigracyjnego, po części z powodu projektowanego zajęcia się losem robotników polskich w Skandynawii. Wobec nawału prac dotychczasowych i planu ich rozszerzenia, Komitet Polski wdzięcznym będzie instytucjom polskim w kraju i za granicą za wszelką pomoc moralną i materialną mu udzieloną. Biura Komitetu Polskiego mieszczą się przy Wallingatan 28. Przy biurach mieści się czytelnia, zasilana przez różne wydawnictwa, z której korzystają miejscowi i przejezdni rodacy.

* Zbiór pszenicy w Indjach. Według najświeższych ogłoszeń urzędowych o wyniku ostatniego zbioru pszenicy w Indjach, zebrano tam ogółem 47.4 milionów kwarterów pszenicy (kwarter = 290.781 litrów), podczas gdy poprzednio liczone tylko na 45.3 milionów. W porównaniu ze zbiorami lat ostatnich, zbiór tegoroczny pszenicy indyjskiej oznacza podwyższenie stanu zeszłorocznego, nie osiągnął jednak zupełnie zbioru z roku 1914 do 1915.

Zbiór pszenicy w Indjach wynosił:

w roku 1911—1912:	45.80 milionów kwarterów,
„ 1912—1913:	45.30 „ „
„ 1913—1914:	39. — „ „
„ 1914—1915:	47.92 „ „
„ 1915—1916:	39.75 „ „
„ 1916—1917:	47.41 „ „

Ponieważ przeciętny roczny zbiór pszenicy indyjskiej w ostatnim dziesięcioleciu wynosił 41 milionów kwarterów, przewyższa zbiór tegoroczny dosyć znacznie tę przeciętną, o ile doniesienia powyższe zgadzają się z rzeczywistym stanem zbioru. Pytanie tylko, czy w roku bieżącym także wywóz pszenicy indyjskiej do Anglii, który w ostatnich dziesięciu latach wynosił rocznie przeciętnie 4.37 milionów kwarterów, osiągnie wysokość lat poprzednich. Wywóz ten wynosił jeszcze w roku 1911—1912 okragło 7.59 milionów kwarterów, w roku następnym obniżył się na 5.59 milionów kwarterów, w roku 1913—1914 na 3.21, w roku 1914 do 1915 na 2.91, a w roku 1915—1916 podniósł się znowu do 3.42 milionów kwarterów. Przypuszczać należy, że wywóz pszenicy z Indji do Anglii w roku bieżącym znowu się zmniejszy z powodu coraz większego braku okrętów handlowych, których znaczna część pada ofiarą obostrzonej wojny podwodnej.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ Józefa Zacharskiej, Franciszka Bedlewicza, Ign. Manna i Stan. Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Wachlarz lady Windermere“, sztuka w 4 aktach Oskara Wilde'a. — W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — W poniedziałek o godzinie 7:30 wieczorem „Synek admirała“, komedia w 3 aktach A. Marsa i H. Lyon. Występ gościnny Ireny Solakiej. — We wtorek o godzinie 7:30 wieczorem (wznawienie) „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Karola Zeller'a. — We środę o godzinie 7:30 wieczorem „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego. W roli tytułowej wystąpi Helena Łowczyńska. — We czwartek o godzinie 7:30 wieczorem „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Karola Zeller'a.

Pożegnanie

b. komendanta miasta gen.-majora
Rimla v. Altrosenburg.

Lwów, 6 lipca.

Dzisiaj o godz. 12 w południe w lokalu kuchni wojennej w hotelu „Metropol“ odbyło się uroczyste pożegnanie byłego komendanta miasta Lwowa gen.-majora v. Altrosenburg-Rimla. Jakkolwiek pożegnanie urządzone staraniem komitetu kuchni wojennych, którego generał Riml był twórcą i organizatorem, do sali hotelu „Metropol“ przybyło mnóstwo osób, ze wszystkich sfer naszego miasta, aby pożegnać generała Rimla i podziękować za jego starania i opiekę. I tak przybyło kilkadziesiąt pań z komitetu kuchni wojennych, dalej delegaci Towarzystw opiekujących się młodzieżą, przedstawiciele władz szkolnych, oraz obecny komendant miasta gen.-major Nowotny z oficerem sztabowym komendy miasta kapitanem Lorangiem i porucznikiem Seyfriedem, zastępcą komendanta miasta pułkownik bar. Mayer-Maly, kierownik kuchni wojennych z ramienia komendy miasta oficyał prowiantowy Kajetanowicz i inni oficerowie z komendy miasta.

Przed wejściem do sali, na ulicy powitała wchodzącego generała Rimla młodzież szkolna, trzykrotnem „niech żyje“ i obrzuciła go kwiatami. Generał Riml wszedł do sali, a gdy się uciszyło, imieniem komitetu

pań przemówiła Róża hrabina Skarbikowa i wręczyła p. generałowi srebrną emaliowaną kasę na papierosy, z prośbą, aby ta skromna pamiątka przypominała mu czasy wspólnej pracy komitetu.

Następnie prezydent p. Dylewski imieniem Związku rodzicielskiego, opiekującego się młodzieżą szkolną, podziękował w najserdeczniejszych słowach za tyle opieki i zapamiętał, jaki generał Riml wkładał w pracę około poprawy bytu ubogiej młodzieży szkolnej. Z kolei imieniem Związku rodzicielskiego i nauczycielstwa przemawiała p. Kulińska, dziękując generałowi Rimlowi za ujęcie w swe ręce całej akcyi, która jak najlepsze wydała wyniki, gdyż serce inicjatora głęboko odczuwało nędzę i niedostatek tych, którzy obecnie korzystają z kuchni wojennych.

Po przemówieniach p. Dylewskiego i p. Kulińskiej dwoje dzieci szkolnych wręczyło generałowi Rimlowi bukiet kwiatów, a jedno z nich wygłosiło okolicznościowy wiersz, napisany przez p. Henryka Zbierchowskiego.

Dyrektor gimnazjum V. radaa Rządu p. Nogaj podziękował p. generałowi imieniem szkół średnich i dyrektorów zakładów naukowych i podniósł, że niezwykła pomyślność i nieustanna troska generała Rimla o byt materialny młodzieży ułatwiły pracę i zapewniły jej należyty rozwój. Radaa Rządu p. Nogaj zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że imię generała Rimla pozostanie głęboko w pamięci młodzieży szkolnej, która uważa go za swego opiekuna i dobroczyńcę.

Jeden z obecnych uczniów wyższego gimnazjum złożył imieniem młodzieży szkolnej podziękowanie, poczem przemówiła p. Obtułowiczowa, dziękując za wszystko dobre, które generał Riml uczynił i zapewniła, że Polacy potrafią to ocenić i umieją być głęboko wdzięczni. Z kolei przemówił jeden z uczniów gimnazjalnych, jako przedstawiciel młodzieży szkolnej grupującej się w Towarzystwie sportowem „Pogoń“, którego generał Riml był członkiem honorowym i gorącym opiekunem.

Następnie zabrał głos dyrektor p. Bolesław Lewicki, który nie tylko imieniem komitetu kuchni wojennych, ale także imieniem szerokiej warstw naszego miasta wyraził gorącą podziękę generałowi Rimlowi za jego obywatelskie stanowisko jako komendanta miasta. Dyrektor Lewicki zaznaczył, że czasów urzędowania generała Rimla miasto nie zapomni, a obywatele sami chcąc się odwdziżyć, uchwalili utworzyć stypendy imienia Franciszka Rimla dla jednego ucznia, aby młodzież szkolna pamiętała w przyszłości, jak gorącego i oddanego miała opiekuna.

Po tych przemówieniach posypał się znowu grad kwiatów w stronę byłego komendanta miasta, a z piersi wszystkich obecnych wydobył się okrzyk „niech żyje!“ — Wreszcie zabrał głos generał Riml. Przemówił po polsku i wzruszony do głębi oświadczył, że nie był przygotowany na taką owację. Wypełnił obowiązek niesienia pomocy, a widoczna ulga, jaką akcja sprawiła ludności i ukochaną przez niego młodzieżą, jest nagrodą za jego starania. Generał Riml podziękował komitetowi pań i panów za współudział w pracy ciężkiej ale obfitej w korzyści i prosił o zachowanie go w pamięci. On — zapewnił — pamiętać będzie, bo zostawia tutaj swoje serce.

I znowu rozległy się gromkie okrzyki „niech żyje“. Na tem skończyła się ta piękna uroczystość.

SALON WIOSENNY.

(Ciąg dalszy).

Lunę Drexlerównę znaleźmy dotąd jako uzdolnioną rzeźbiarkę; prócz jednak rzeźb, jakie ma i na obecnej wystawie, artystka wystawiła, zdaje się po raz pierwszy, obrazy. Ze Drexlerówna umiała dobrze rysować poznaliśmy już dawniej w jej plakatach, świadczyły również o poczuciu linii jej rzeźby. Ten dobry, staranny rysunek widoczny jest także w jej obrazach. Taki „Portret matki artystki“ lub „Portret własny“ w kurtkach po rzeźbiarsku zaakcentowanych, uderza swoją wyrazistością; mówią one, jak również ciekawy „Pejzaż jesienny“, o niezaprzeczonej talencie malarskim artystki.

Z widoczną starannością wypracowane są rzeczy K. Dzielińskiego, nie wykraczają one jednak po za ramy przeciętności. Z Dziurzyńskiej-Rosińskiej pejzaże malowane szeroką techniką, jakkolwiek nie przynoszą jeszcze nowych jakichś wartości, są dziełami poważniejszego talentu. Młoda ta artystka nie ma nic wspólnego ze zwykłym u początkujących malarzy wypieszczaniem i wygładzaniem szczegółów, dąży do syntezy, do objęcia całości pewnego fragmentu przyrody, niejako spieszy się z uchwyceniem przemijających drgnień światła, energicznymi kłeksami zaznaczając, upraszczając ubo-

czne drobiazgi. Niektóre jej obrazy wyglądają z bliska jak mozaika grubo nałożonych farb, z daleka dopiero farby te harmonizują się i uwydatniają całość. Nie jest to naturalnie technika nowa, ale Dziurzyńska posługuje się nią pewnie i sprawnie, dodając do niej swe własne odczucie przyrody i dość oryginalny sposób patrzenia na nią.

Tatry pięknoscią swoją i grozą pociągają niejednego malarza polskiego; prawie, że powiedzieć można, iż niema w Galicji malarza, który mając możność wyjechania do Zakopanego, nie namalowałby choćby jednego pejzażu tatrzańskiego. Tatry nie miały jednak dotąd swego odtwórcy w ścisłym tego słowa znaczeniu, który w płótnach swoich zamknąłby całą ich potęgę, odrębny od wszystkich innych gór czar i specjalne piękno, to wszystko, co znalazło niezapomniany wyraz w znakomitych książkach K. Tetmajera. Posiadamy wprawdzie dzieła kapitałne, jak Witkiewicza („Wiatr halny”), Wyczółkowskiego („Morskie Oko”) i kilka jeszcze innych, mamy świetnych malarzy górali tatrzańskich — całego jednak tego życia przyrody i jej żywiołowej potęgi nie znalazł się jeszcze godny odtwórca. Wśród ogromnego już dziś mnóstwa dobrych, ładnych, choć dość powierzchownych płócien starszych, młodszych i najmłodszych artystów malujących pejzaż tatrzański, od pewnego czasu wybija się Stanisław Gałek. W obrazach jego widać usiłowanie oddania nie tylko „ciekawego motywu”, lecz także jakby próbę wzięcia się w ten cały ogromny świat zwałów granitowych, żyjących swem odrębnym życiem, które aby zrozumieć, trzeba się tam wśród nich urodzić.

Jakkolwiek Gałek nie dał jeszcze syntetyzacji tak właśnie pojętej pejzażu tatrzańskiego, zbliża się jednak do niej i może w przyszłości na tem właśnie polu wysunąć się na czoło malarzy tatrzańskich. Świadczy o tem również jego dość znacznych rozmiarów obraz p. t.: „Miguszowieckie turnie”. Te urwiste zbocza skalne trzymają się świetnie w liniach energetycznych, nadających im wyraz groźnego piękna, doskonale jest utrzymany nieporównany nastrój ogromnej przestrzeni powietrza i światła, woda stawu pociągła i kusząca lodowatą głębią. Wszystko to tem większej nabiera jeszcze wartości, że artysta udało się całość uchwycić w kolorystyce wyrazistym, w tym specjalnym zespole barw granitów, zieleni, żółtawych poblasków słońca, błękitu nieba, bieli łańcuchów śniegowych i szarego mroku, czającego się w rozrytych pionach załomach piersi skalnych. „Miguszowieckie turnie” są dziełem poważnym, pięknym i zasługującym na bliższe zajęcie się nim.

Z. Gołabowej „Główna staruszka” dostała się prawdopodobnie przypadkowo na wystawę.

Ucciwie wypracowany, dobry w rozmieszczeniu i widocznie bardzo podobny jest portret kapitanowej Terleckiej, malowany przez W. Gutowskiego.

Wizerunki Legionistów polskich J. Hawela mogą być bądź cobydł miłą pamiątką z czasów walk o niepodległość Polski i mają wartość niejako dokumentu, uwieczniającego typy różnych rodzajów broni żołnierza polskiego. Niektóre z nich ponadto odznaczają się niezłym rysunkiem.

Widoki M. Harasimowicza są tak typowe, że autora ich już zdaleka się rozpoznaje.

Artysta sceny naszej p. Chmieliński oddający się również z zamiłowaniem rzeźbie, wystawił tym razem cztery szkice pejzażowe, świadczące o zdolnościach jego w tym kierunku. Są to jednak drobiazgi, do których zdaje się sam autor nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi. Najbardziej interesujący to „Pejzaż IV”, w którym p. Chmieliński ze skutkiem pokusił się o rozwiązanie ciekawego problemu świetlnego i najlepiej po malarzku zaobserwował w nim pewne charakterystyczne szczegóły obranego przez siebie fragmentu przyrody.

Z dość dużą kolekcją dzieł wystąpił tym razem Władysław Jaroński. Złożyły się na nią portrety, wizerunki górali i góralek tatrzańskich, oraz obraz dużych rozmiarów p. t. „Ukrzyżowanie”. O wszystkich tych obrazach, a zwłaszcza o „Ukrzyżowaniu”, w którym artysta pragnął przetransponować na motywach swojskie bolesny akt jaki dokonał się na Golgocie, napiszemy obszerniej w następnym sprawozdaniu.

(Dokończenie nastąpi).

Artur Schröder.

Walka wśród burzy.

Berliner Tageblatt zamieszcza ciekawy opis ostatnich walk na froncie włoskim:

Pędzimy w samochodzie z pozycji na pozycję. Gwałtowna burza raz wraz uderza w nasz pojazd z taką siłą, że zdaje się lada chwila, iż spadniemy, zepchnięci na którymś zakręcie serpentyn w przepaść Krasu. Kurz gruboziarnisty tnie milionami szpilek nasze

twarze. Wszyscy żołnierze, których spotykamy, ubrali się w okulary ochronne, i starają się utrzymać na nogach pod wiatr, odwracając się plecami. Burza huczy w całej pełni nad nami, mieszając się z ogniem huraganowym bitwy nad Soczą. Chwilami wiatr rzuca nam huk armatni prawie w uszy, chwilami dusi go zupełnie. Wstrząśnienia powietrza wywołane tylnodniową bitwą wywołały burzę, a może też odwrotnie tytaniczny wiatr zmusza chwilami te setki paszcz armatnich do zamilknięcia. Okropności nowoczesnej bitwy zmieszały się z walką natury. Wzburzonej do głębi.

Na górze Kuk i Monte Sauto, gdzie z wysuniętej pozycji patrzymy w potrzaskane i puste otwory okien w Gorycy, na Fajti Hrb mamy wrażenie, że jesteśmy na księżycu. Krater obok krateru! Tu dopiero zrozumiałem, co znaczy ogień huraganowy. Front angielsko-francuski przyszedł z pomocą włoskiemu. Francja dostarczyła olbrzymiej masy aparatów lotniczych wszelkich typów. Ale między dwunastu pilotami, jakich zestrzelono w czasie mojego pobytu między Plava a Konstanjewa, był tylko jeden Francuz. Podobno Francja poniosła ogromne straty w pilotach w kwietniu i maju zapożycza ich sobie od Włoch. Anglia, pod której naciskiem rozpoczęła się ta bitwa, dostarczyła armat. Historyę o 52 cm. armatach na tutejszym froncie nazwać trzeba legendą, ale wystarczą i te kalibry, które są t. j. 24, 30, 35 i 38 cm. Obok masy granatów ekrazytowych pracuje artyleria włoska gazami. Dlatego też nie tylko żołnierze frontu, ale i najdalej komendy uzbrojone są w maski gazowe. Wprost w straszny sposób uderza ogień huraganowy w pierwsze linie austriackie. Już po godzinie są rowy zupełnie zasypane, a pomiędzy hiszpańskimi kozłami i zasiekami otwierają się szerokie ulice dla włoskich wojsk atakowych. Połączenia telefoniczne są przerwane a łączność utrzymują na starożytną modłę szybkobiegacze. Włoska artyleria przewyższa wprawdzie ilościowo austriacką, natomiast ta ostatnia celuje precyzyjnie.

Ogromne masy stali przecinają ciągle powietrze i krzyżują się w górze. Załoga rowów przebywa w czasie ognia huraganowego w podziemnych kawernach, które są bądź wykute w skałę, bądź głęboko wkopane w ziemię. Włosi rzucają w walce z bliska małe jajowate granaty ręczne, które wystarczą, aby ogłuszyć i ubezwładnić, oraz rury z granatami, wyglądające jak ucięty kawałek rury gazowej, wreszcie na sposób chińskich piratów bomby z cuchnącym gazem. Nadto używają specjalnych petard. Podobne one są do latarek elektrycznych, nie wybuchają przez uderzenie, ale dopiero jeśli ktoś przez ciekawość chce je obejrzeć, pękają w rękach. Żołnierze austriacy bronią się podłunymi granatami ręcznymi, podobnymi do kolby kukurudzy i nożami. — Z kawern witają nieprzyjaciela karabiny maszynowe i aparaty ogniowe. Bardzo często atakowe oddziały włoskie przebiegają koło maskowanych kawern i nagle witani są ogniem z tyłu.

Wobec nowej taktyki wojennej rowy strzeleckie straciły swoją wartość. Kawerny i kontrataki stanowią wyłącznie o przebiegu walki. Wstrzymały one dotychczas ataki włoskie mimo licznej przewagi nieprzyjaciela. Tak n. p. na odcinek dwóch kilometrów z obu stron Rosentalu przeciw wzgórzom 171, 126 i 174 szło do ataku sześć brygad, mianowicie brygada „Lambro”, „Tarantelli”, „Re”, „Emilia”, „Messina” i jeszcze jedna niewiadomego nazwiska. Przy tych masowych atakach straty są wprost potworne. Aby podnieść zapal szturmujących chwyciono się także i tu rosyjskiego środka, pędzenia żołnierzy ogniem karabinów maszynowych od tyłu do ataku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 6 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów, po przejściu do porządku dziennego, toczyła się dalsza rozprawa nad sprawozdaniami komisji konstytucyjnej i prawniczej o rozporządzeniach Cesarzskich w sprawie czasowego zawieszenia sądów w przysięgłych i czasowego poddania osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe.

Po przemówieniach mówców generalnych pp. Udrzala i Schlegla przystąpiono do głosowania i przyjęto wniosek komisji konstytucyjnej i prawniczej, aby odmówić zatwierdzenia rozporządzenia z 7 lipca 1915, 2 stycznia 1916 i 27 grudnia 1916.

Przystąpiono do obrad nad nowelą do ustawy o ubezpieczeniu od wypadków.

Wiedeń, 6 lipca. Słychać, że dzisiejsza konferencja prezesów klubowych postano-

wiła, iż posiedzenie jutrzejsze ma być poświęcone obradom nad nagłymi zapytaniami w sprawie aprowizacji i rekwizycji. Poniedziałek zarezerwowano na prace komisji, od wtorku zaś odbywać się mają posiedzenia plenarne celem załatwienia następujących spraw: ustawy upoważniającej, załatwionej już przez komisję gospodarki wojennej, przedłożenia rządowego o sądownictwie wojskowem, pragmatyki służbowej nauczycieli. Kolei tych spraw nie ustalono. Dalej mają odbywać się obrady nad podatkiem od zysków wojennych, podwyższeniem zasiłków, dodatków dla funkcyjaryuszów państwowych. O programie prac na tydzień następny uchwały jeszcze nie powzięto.

Odnaczenia.

Wiedeń, 6 lipca. Wiener Zeitung ogłasza: Najj. Pan nadał inspektorowi szkolnemu okręgowemu, przydzielonemu do komendy obwodowej w Tomaszowie, Mikołajowi Niedźwiedzkiemu i nauczycielowi szkoły ćwiczeń seminarium w Tarnopolu, przydzielonemu do komendy obwodowej w Hrubieszowie, Adamowi Klimaszowi złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Najj. Pan nadał ochotnikowi wojennemu, pospolitakowi medykowi Justynowi Metanowskiemu złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

Rada Ministrów.

Wiedeń, 6 lipca. Pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów Seidlera odbyła się wieczorem po południu dłuższa Rada ministerialna, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Cesarstwo niemieccy w Laxenburgu.

Wiedeń, 6 lipca. Cesarstwo niemieccy dziś o 9 przed południem przybyli do Laxenburga.

O ochronie lokatorów.

Wiedeń, 6 lipca. Wiener Zeitung ogłosiła rozporządzenie P. Kierownika Ministerstwa sprawiedliwości, P. Kierownika Ministerstwa robót publicznych i P. Ministra spraw wewnętrznych z 5 lipca o ochronie lokatorów w niektórych gminach a mianowicie zarządzone na podstawie art. 1 rozporządzenia całego Ministerstwa z 26 stycznia 1917, że te postanowienia mają zastosowanie w Galicji do gminy Sambora, gdzie uzyskują moc prawną z dnia 1 stycznia 1917. Dalej rozporządzenie zawiera postanowienia w sprawie podwyższenia stopy procentowej hipotek ciężających na wynajętych nieruchomościach w Samborze.

W sprawie stosunków materialnych robotników w Włkovicach.

Wiedeń, 6 lipca. Dowiadujemy się, że komisja, w której skład wejdą przedstawiciele odnośnych władz, uda się do Witkowie, gdzie przy współudziale władz miejscowych, kierownictwa zakładu i przedstawicieli robotników, zbada stan materialny robotników, zwłaszcza także stosunki pod względem żywności, poczem zda o tem sprawę urzędowi centralnym.

Z Sejmu Rzeszy

Berlin, 6 lipca. W kołach parlamentarnych słychać, że Kancelarz Rzeszy w sobotę zabierze głos w Sejmie Rzeszy.

Berlin, 6 lipca. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Rzeszy. Przystąpiono do pierwszego czytania nowego kredytu wojennego w kwocie 15 miliardów marek.

Z walk napowietrznych.

Amsterdam, 6 lipca. Do jednego z pism donoszą z Londynu, że sojusznicy na froncie zachodnim w czerwcu utracili 110 samolotów.

Na morzu.

Sztokholm, 6 lipca. Na podstawie glejtu udzielonego przez Niemcy na 1 lipca, 5 szwedzkich okrętów wczoraj przybyło z Anglii.

Berlin, 6 lipca. (Urzędowo). Na Atlantyku i na morzu Północnem zniszczono jeszcze 18 parowców, 6 żaglowców i 3 statki rybackie, łącznej pojemności 53.600 tonn brutto. Na podstawie nadeszłych dotychczas doniesień, już teraz można obliczyć, że sukcesy łodzi podwodnych w czerwcu przewyższają znacznie sukcesy majowe.

Waszyngton, 6 lipca. Sekretarz stanu do spraw marynarki Daniels doniósł, że niemieckie łodzie podwodne dwa razy atakowały transporty wojsk amerykańskich. Transporty te były rozdzielone na różne kontyngenty, składające się z okrętów do przewozu wojska i eskorty okrętów wojennych. Eskortę miał wzmocnić na Oceanie amerykański ści-

gacz torpedowców, operujący teraz na wodach europejskich. Pierwszy atak odbył się dnia 22 z. m. o godzinie 11 wieczorem. Wykonała go znaczna liczba łodzi podwodnych. Eskortujące ścigacze rozpedziły je. Drugi atak nastąpił na inny kontyngent w kilka dni później. Ścigacze torpedowców użyły specjalnych granatów, które dopiero w pewnej odległości pod wodą wybuchają. W jednym wypadku po strzale na peryskop wynurzyły się z wody odłamki drzewa, tak, że widocznie łódź podwodna została trafiona i zatopiona.

Podatek wojenny w Stanach Zjednoczonych.

Bern Szwajc., 6 lipca. *Matin* donosi z Nowego Jorku, że komisja skarbową Senatu opracowała sprawozdanie o ustawie o podatku wojennym, który ma wydać ogólną kwotę 8 i pół miliarda.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2.40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumerotorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżyźnie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdując Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Koneczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego” posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spisn” oraz studium literackiego na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy”.

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginionym														zaginionej osoby	
Prezydentum galic. c. k. Na-miestnictwa Biela l. 8396/pr.	Piotr Pawluk	Dolina p. Tłumacz	C. i k. Szpital wojenny bar. 25 Wieden XIX. Grinzing.		Anna Pawluk 5 dzieci		żona		Dolina p. Tłumacz							
1. 8558 (pr.)	Stefan Łysiak		C. i k. batal. saperów Nr. 11 Sandomierz Król. polskie		Jerena Łysiak z dziećmi matką i bratową		ditto		Koropiec p. Buczac							
1. 8705 (pr.)	Andrzej Lipowiecki	Kończaki stare	K. k. Landst. Inf. Reg. Nr. 22 M. G. K. 2 Feldpost 398		Maryna Lipowiecka z dziećmi i Tokla Chiebus		żona tesciowa		Kończaki p. Stanisławów							
1. 8706 (pr.)	Wincenty Chmielec		Nowy Jork		Rozalia Chmielec				Wołczków p. Stanisławów							
1. 8707 (pr.)	Jan Wasowicz	Siderów	Wien k. k. Landsturm Bezirks-Kommando Nr. 20 Landwehr Waften-depot	kowal	Rodzina Wasowiczów żona i 4 dzieci				Siderów p. Husiatyn							
1. 9584 (pr.)	Jan Bielaek		Detroit Michigan (Ameryka)		Anna Bielaek		żona		Nowosiółka Jazowiecka p. Buczac							
1. 9585 (pr.)	Leon Wollner		Augens rue St. Samson 9 bis Departement Maine et Loire		Maryna i Chaim Salamon Wollner				Brody							
1. 9788 (pr.)	Etirolm Helmann		Neuhof b. Wistlerschan Nr. domu 13 poczta Tepplitz Schönau (Ozechy)		David Singer i Selma Krug	38 37			Trójca p. Borszczów							
1. 9792 (pr.)	Samuel Scharfberg		Douglas Anglia		Benjamin Scharfberg				Husiatyn							
1. 10091 (pr.)	Maryna Ostapczak		Maierhofe Tiesas Post Alzedrich (Bohmen)		Iwara Ostapczak	52	żona		Gruska p. Tłumacz							
1. 10217 (pr.)	Maciej Laszczyński		K. k. I. E. Baon Nr. 234 Humde Abt. 203 Przemyśl		Teresa Laszczyńska				Trembowla							
1. 10316 (pr.)	Michał Beznubka		C. i k. 80 p. p 3 komp. poczta polowa Nr. 212		Mikołaj Beznubka		ojciec		Kutkowiec p. Tarnopol							

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać piśmemnie lub ustnie Prezydentum c. k. Na miestnictwa w Bielej.

Licytacje.

E. XIV. 89/17 (6). Na wniosek Joanny Synowskiej, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 2 sierpnia 1917, o godzinie 10 przed południem, w tut. sądzie, biuro Nr. 44 II. p., licytacja pokowy realności lwh. 87 gm. kat. Bronowice Wielkie składającej się z par. bud. 581, 379/1 rola i domu murywanego z gruntem obsz. 2 ar. 82 m. kw. Wartość szacunkowa tej realności 338 kor. 70 hal. Najniższa oferta 225 kor. 80 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XIV.
Kraków, dnia 10 maja 1917. (2849)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 338/17. P. dr. Waleryan Banach wpisany został na listę adwokatów naszej Izby z siedzibą w Turce nad Stryjem.

Wydał Izby adwokatów.
Sambor, dnia 3 lipca 1917. (2845)

C. II. 47/17 (2). Hnatowi Chwaściankowi w Kalnicy, w procesie Tekli Iwanisik z Kalnicy toczącym się przed c. k. sądem powiatowym w Lisku przeciw Dmytrowi i Hnatowi Chwaściankowi w Kalnicy o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 8 ks. gr. gm. kat. Kalnica ma być doręczona uchwała z dnia 18 czerwca 1917 l. cz. C II 47/17 (1) wraz z pozwem Ponieważ niewiadomo gdzie Hnat Chwaściank z Kalnicy obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Zygmunta Fichmanna adwokata w Lisku.

Tenże kurator zastępować będzie Hnat Chwaścianka z Kalnicy w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 30 czerwca 1917. (2841)

Ns. 4004/17 (2). Przeciw pospolitalakom c. i k. 18 Batalionu strzelców polnych: 1. Wasylowi Perskiemu, urodzonemu w Żółkwi i tam zamieszkałemu, liczącemu lat 20, słu szowski, stanu wolnego, religii gr. kat., 2. Floryanowi Jęzmiennemu, urodzonemu w Tarnopolu polnej i tam zamieszkałemu, lat 18, stanu wolnego, 3. Mikołajowi Didykowi, urodzonemu w Glinnej, powiat Brzeżany i tam zamieszkałemu, 31 lat liczącemu, żona-temu, gospodarzowi, religii gr. kat., 4. Mikołajowi Senczukowi, urodzonemu w Kalinestie, powiat Suczawa i tam zamieszkałemu lat 32, żonatemu religii gr. kat., gospodarzowi, 5. Pachomijemu Łazarkowi, urodzo-nemu w Dobronoutz, pow. Czerniowiec i tam zamieszkałemu, lat 23 liczącemu, religii gr. kat., stanu wolnego, toczą się w Sądzie woj- skowym dochodzenia o zbrodnię dezercyi, o którą wedle wyniku tych dochodzeń są oni silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem za- bezpieczenia roszczenia Państwa o wynagro- dzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodni- czym wyrządzonej szkody i tytułem zadość- uczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego ma- jątku powyższych obwinionych. — Obroncą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Jana Litwńskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 18 czerwca 1917 (2775)

Ns. 3997/17 (2) Gegen den Ldst. Inf. Franz Pospisil des k. u. k. Inf. R. g. Nr. 93 geb. in Veselitzo, Bez. M. Trubau, zust. nach Littau (Mähren), 19 Jahre alt, röm. kat., ledig, Schuster, in Olmütz beim Schumacher Franz Pospisil wohnhaft umheller Sohn des Josefa Pospisil ist beim Gerichte des k. u. k. 5 L. T. D. Kundos ad K. 145/17 das Verfahren wegen des Verbrechens der De- sertion nach § 183 M. St. G. anhängig. — Laut Aussagen der Zeugen ist er am 18 Februar 1917 als vorgeschobener Posten zum Feinde übergelaufen. Es liegt demnach gegen denselben begründeter Verdacht des obigen Verbrechens.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jed's un- mittelbar oder mittelbar durch die verbre- cherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens- verfußt. Zum Verteidiger der Beschuldigten

ist der Herr Adv. Dr. Salomon Bund (ju- nior) vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.
Lemberg, am 13 Juni 1917. (2786)

Ns. 4009/17 (2). Przeciw Szymonowi Kucko, żołnierzowi c. i k. 80 pułku piecho- ty, zamieszkałemu w Kupeczu, powiat Busk, religii gr. kat., żonatemu, synowi Iwana i Satyny, zawiśła w c. i k. Sądzie dywizyjnym w Kassa do Dst. 3316/16 sprawa karna o po- pełnioną w czasie wojny 1915 zbrodnię de- zercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w. i zbrodnię zdrady głównej z § 334 u. k. w. o które jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem za- bezpieczenia roszczenia Państwa o wynagro- dzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodni- czym wyrządzonej szkody — zajęcia i tym- czasowego zabezpieczenia położonego w Au- strii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Hen- ryka Löwenherza.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 18 czerwca 1917. (2779)

Ns. 4003/17 (2). Przeciw Wasylowi Sarmanowi, rezerwiście c. i k. 13 Batalionu strzelców polowych, synowi Nykoły, gospo- darzowi z Dobrowlan, powiat Katusz, lat 28, religii gr. kat., stanu wolnego, zawiśła w Sądzie wojzkowym c. i k. Obwodowej Ko- mendy w Dąbrowie do K. 37/17 sprawa karna o popełnioną podczas wojny 1914/15 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem za- bezpieczenia roszczenia Państwa o wynagro- dzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodni- czym wyrządzonej szkody i tytułem zadość- uczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego ma- jątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Kazimierza Łuczkiwicza.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 18 czerwca 1917. (2781)

Ns. 4000/17 (2). Przeciw Hryniowi Wichotowi, pospolitalakowi c. k. Powiatowej Komendy pospolitego ruszenia Nr. 34, uro- dzonemu w Pogorzelsku, powiat Rawa ru- ska i tam zamieszkałemu, lat 43, religii gr. kat., gospodarzowi, zawiśła w Sądzie polo- wym c. k. Krajowej Komendy żandarmeryi do Nr. 55 sprawa karna o popełnioną w cza- sie wojny 1914/1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem za- bezpieczenia roszczenia Państwa o wynagro- dzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodni- czym wyrządzonej szkody i tytułem zadość- uczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego ma- jątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stanisława Zbyszewskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów dnia 15 czerwca 1917. (2789)

Amortyzacje.

T. IV. 15/16 (3). Wdrożenie postępo- wania celem udowodnienia śmierci Jurka Nowaka. Ksiądz Jan Rzepka zeznał, że dnia 11 stycznia 1915 r. w Grybowie w jego obecności wykonano w ogrodzie realności dr. Ro- kacha wyrok śmierci przez powieszenie na Jurku Nowaku z Wawrzki, a kurator jego notaryusz Michał Huza z własnego prze- świadczenia potwierdził wszystkie powyższe okoliczności. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jurko Nowak ponosi śmierć — przeto na prośbę Anny Tka zy kowej wdraża się postępowanie celem udow- odnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wy- daje się przeto ogólne wezwanie, aby uwia- domiono Sąd, albo kuratora notaryusza Mi- chała Huza aż do dnia 1 lipca 1918 o zagi- nianym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowo- dów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 5 maja 1917. (2727 3—3)

Ns. II. 33/17. Na wniosek Mojżesza Apfelrotha przemysłowca z Borzęcina zarzą- dza się postępowanie celem umorzenia wy- mienionego niżej dokumentu który miał za- ginać i wzywa się posiadacza tego dokumen-

tu aby zgłosił swe prawa w przeciągu sze- ściu miesięcy od daty tego edyktu. W prze- ciwnym razie uznalby Sąd po upływie tego terminu dokument rzeczony jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie dokumentu: dokument sprzedaży z daty Berno 28 lutego 1911 N. 109.679 na jedną turecką obligację państwo- wą N. 1.928.631 z 5/1 1870 na 400 franków wystawiony przez dom bankowy Edwarda Urbana w Bernie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radków, 21 czerwca 1917. (2794 2—3)

T. V. 26/17 (3). Na wniosek Henryka bar. Christianego właśc. dóbr w Trzcinie i Jakóba Glücksmanna kupca w Rzeszowie, wdraża się postępowanie celem amorty- acyi następującej rzekomo przez wnioskodaw- cę zagubionej ksiąteczki wkładowej Kasy oszczęd- ności miasta Rzeszowa Nr. 37.775 na kwotę 600 kor. i na nazwisko Glücksmanna Jakó- ba opiekującej wedle statutu z dniem 31 gru- dnia 1916 kwotę 683 koron 94 halery wy- noszącej. Posiadacza powyższej ksiąteczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upły- wie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

(2674 2—3)
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 12 czerwca 1917.

T. V. 21/17 (1). Zarządzenie postępo- wania celem uznania za zmarłego Wojciecha Widaka z Mrowli. Wojciech Widak gospo- darz z Mrowli wyjechał w roku 1900 do Ameryki. Liczył wówczas lat 37. Wedle ze- znań Franciszka Grzesika z Mrowli widział się tenże z Wojciechem Widakiem w Ame- ryce przed 10 laty. Potem, odjechał Woj- ciech Widak z Niagara Falls do Batawii. W tem samem mieście był Józef Litwin, który doniósł Franciszkowi Grzesikowi jako swemu znajomemu, że Wojciech Widak przy- jechałszy do Batawii napisał w szynku przy torze kolejowym ze swym kolegą Izydorem N. ze Sokołowa i że tego samego dnia Wojciech Widak i Zygor N. zostali przez kolej zabici. Od tego czasu Wojciech Widak nie dał żad- nej wiadomości o sobie. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 ust. cyw. zarządza się na wniosek Karola Słazka gospodarza z Mrowli postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Hopfenowi adwokatowi w Rze- szowie, którego ustanawia się kuratorem. Wojciecha Widaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1918 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostate- cznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 22 maja 1917. (2750 1—3)

T. VI. 87/17 (2). Na wniosek Hen- ryka Buchelta w Jasle podejmuje się po- stępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posia- dacza tego papieru, aby go w ciągu jed- nego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym na ponowny wniosek uznalby sąd po upły- wie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartości- owego: Polca Towarz. Wzajemnych ubezpie- czeń w Krakowie, z dnia 25 lipca 1910 l. 58498 ex 35142, wystawiona na imię Henryka Buchelta, opiekująca na 4000 kor. płatne okazicielowi policy dnia 1 czerwca 1920.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 2 czerwca 1917. (2768)

T. 139/17 (4). Na wniosek Wandy Pom- mersbach we Lwowie, podejmuje się postępo- wanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodaw- cy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przed-łożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnio- skowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery warto- ściowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa gal. Kasy oszczędności Nr. 144317 na nazwisko Wanda Pommersbach wystawiona i według stanu z dnia 1 sierpnia 1912 na 219 kor 7 hal. opiekująca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 30 maja 1917. (2821)

T. VI. 99/17 (1). Na wniosek Wincen- tego Sierakowskiego w Polskiej Ostrawie po- dejmuje się postępowanie celem umorzenia wy- mienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się po- siadacza tego papieru, aby go w ciągu jed- nego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym na ponowny wniosek uznalby sąd po upły- wie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowe- go: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubez- pieczeń w Krakowie z dnia 24 stycznia 1910 l. 126383, opiekująca na 3000 kor. płatne okazicielowi policy, skoro ubezpieczony Win- centy Sierakowski dożyje dnia 1 stycznia 1933, lub natychmiast w razie jego wcze- śniejszej śmierci.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 29 maja 1917. (2748)

T. 121/17 (2). Na wniosek Zwierzchno- ści gminnej w Tylawie podejmuje się postę- powanie celem umorzenia wymienionych ni- żej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginać; wzywa się posia- dacza tych papierów, aby je w ciągu sze- ściu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje za- rzuty przeciw wnioskowi. W r. przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 pr. obli- gacye gal. pożyczki krajowej z roku 1893 S. B. Nr. 7585 na 200 kor. winkulowane na rzecz funduszu ubogich gm. Tylawa pow. Krosno.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 21 maja 1917. (2815)

T. 94/17 (4). Na wniosek Walerya Pe- czak podejmuje się postępowanie celem umo- rzenia wymienionych niżej papierów warto- ściowych, które wnioskodawcy miały za- ginać; wzywa się posiadacza tych psipierów wartościowych, aby je w ciągu sześciu mie- sięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarzą- dzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty prze- ciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papie- rów wartościowych: Książeczka wkładowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 75827 na nazwisko Walerya Peczak wystawiona a według stanu z dnia 1 stycznia 1917 na kwotę 3090 kor. 46 hal. opiekująca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 maja 1917. (2812)

T. VI. 91/17 (1). Na wniosek Józefa Orzecha w Pruchniku, podejmuje się po- stępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnisko- dawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przed-łożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnio- skowi. W razie przeciwnym na ponowny wniosek uznalby sąd po upływie tego ter- minu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 29 maja 1909 l. 55696, opiekująca na 1000 kor. płatne dnia 1 czerwca 1929 do rąk ubezpieczonego Józefa Orzecha, lub na wypadek jego wcześniejszej śmierci okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 21 maja 1917. (2747)

Firmy.

Firm. 214/17 Stow. VIII. 122. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Składnica Kół- tek rolniczych w Przemyśle, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką”, że na posie- dzeniu Rady nadzorczej Składnicy Kółek rolniczych w Przemyśle w dniu 29 paździer- nika 1916, dnia 15 lutego i 18 kwietnia 1917 wybrano: a) dr. Józefa Paleha, adwo- kata w Przemyśle, dyrektorem w miejsce Jana Zempickiego; b) Karola Włodarczyka dyrektorem w miejsce Karola Jakubowskiego; c) Antoniego Zmora, profesora gimnazyal- nego, zastępcą dyrektora w miejsce Karola Włodarczyka; d) Gabryela Marja, majstra kominiarskiego, zastępcą dyrektora w miejsce ks. Karola Dumki.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział V.
Przemyśl, 9 czerwca 1917. (2759)

Firm. 382 Rg. A. II. 96. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handl. Oddz. A. Siedziba firmy: Zniesienie. Brzmienie firmy: Skład wódek, restauracja i dom zajezdny w Zniesieniu Emil Wallach. Przedmiot przedsiębiorstwa jest zawarty w brzmieniu firmy. Właściciel: Emil Wallach właściciel składu wódek w Zniesieniu. Dzień wpisu: 12 czerwca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV. Lwów, dnia 6 czerwca 1917. (2832)

Firm. 209/17 Stow. IV. 181. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Laszkach koło Radymna, stow. zarej. z nieogr. por., że na walnym zgromadzeniu członków w dniu 6 maja 1917 odbytem wybrano: a) ks. Józefa Czarkiesia, administratora w Laszkach, przełożonym zarządu w miejsce ks. Franciszka Zawiśzkiego; b) Kazimierza Bawoła, rolnika z Laszek, zastępcą przełożonego w miejsce Jana Rebusia; c) Józefa Wojciechowskiego, rolnika z Laszek, członkiem zarządu w miejsce Wasyla Sycza; d) Józefa Bawoła i e) Szymona Prockiego — ponownie członkami zarządu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, O. IV. Przemyśl, 2 czerwca 1917. (2760)

Firm. 278 Rg. C. II. 167. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Przemysł drzewny spółka z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Holzindustrie Gesellschaft mit beschränkter Haftung“. Przedmiot przedsiębiorstwa jest: 1. Zakładanie i prowadzenie mechanicznych warsztatów ciesielskich. 2. Branie w przedsiębiorstwo i wykonywanie wszelkich robót w zakresie przemysłu ciesielskiego wchodzących tak na swój rachunek jak też i osób trzecich. 3. Kupno drzewa w stanie surowym, przerabianie go na materiał budowlany, zakładanie, lub też dzierżawienie tartaków dla tego celu, oraz sprzedaż drzewa na własny, lub cudzy rachunek. 4. Wytwórstwo w sposób fabryczny lub rękodzielniczy fabrykatów i półfabrykatów z drzewa, branie udziału w takich przedsiębiorstwach, lub tego rodzaju interesach i to bezpośrednio, lub też pośrednio. 5. Przedsięwzięcie wszelkich czynności finansowych, komercyjnych i przemysłowych, jakoteż wykonywanie wszystkich celów spółki wspierających czynności handlowych. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie udziałowym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 16 kwietnia L. rep. 61883. Czas trwania: oznaczono na lat dziesięć. Wysokość kapitału zakładowego: 100.000 koron wpłacone w całości w gotówce. Uprawnieni do zastępstwa: Zawiadowcy i ich zastępcy w ilości oznaczonej się mającej przez walne zgromadzenie. Zawiadowca: Adam Ross, majster ciesielski we Lwowie, ul. Czerwonoarmiejska 1. 3. Zastępca zawiadowcy: Adam Opolski, inżynier we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 1. 3. Podpis firmy: następywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają kolektynnie swe podpisy dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i jeden zastępca zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i prekurzysta. Spółka ma Radę nadzorczą złożoną z 3 członków i 1 zastępcy. Oświadczenia następować będą w urzędowym dzienniku krajowym. Dzień wpisu: 30 kwietnia 1917 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV. Lwów, 28 kwietnia 1917. (2829)

Firm. 20/17 u. 28/17 C. I. 119. Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen. Einzutragen ist im Register für Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Drohobycz. Firmawortlaut: „Domeny“ Naphta Gesellschaft mit beschränkter Haftung — polnisch: „Domeny“ spółka nftowa z ograniczoną poręką, Stammkapital: Auf das Stammkapital von 400.000 Kr. wurde mit Ende Dezember 1916 den Betrag von 282.500 Kr. baar eingezahlt. Die Einzahlung des letzten Teiles des Stammkapitals d. i. des Betrages von 100.000 Kr. wurde beschlossen und eingefordert. Datum der Eintragung: 20 April 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II. Sambor, am 20 April 1917. (2723)

Firm. 215 stow. V. 287. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Sokal. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy urzędników i nauczycieli stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: 11 lutego 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest nabywanie i dostarczanie swoim członkom po cenach przystępnych towarów spożywczych i innych artykułów gospodarstwa domowego. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z 4 członków i dwóch zastępców wybieranych na lat 4 przez Radę nadzorczą i za-

twierdzonych przez walne zgromadzenie. Członkami dyrekcji wybrani: Michał Kolonicki c. k. sekretarz Skarbu, Mikołaj Lonkiewicz likwidator Towarzystwa zaliczkowego Jan Nowak c. k. kontrolor techniczny Skarbu Adolf Winiawski c. k. oficyał podatkowy zaś zastępcami członków ks. Stanisław Hortman katecheta szkoły wydziałowej i Stanisława Godowska oficyantka kancelaryjna — wszyscy w Sokalu. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalach sklepowych firmy. Udział członków 50 kor. Odpowiedzialność rozciąga się do jednokrotnej wysokości deklarowanych udziałów. Data wpisu: 16 kwietnia 1917.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. IV. Lwów, 12 kwietnia 1917. (2826)

Firm. 137/17. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Kasa komercyjna w Rozwadowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnym zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa w dniu 9 kwietnia 1917 odbytem, wybrano w miejsce usuniętego Majera Lichtmana członka dyrekcji, Herscha Silbera starszego, kupca w Rozwadowie, członkiem dyrekcji i w miejsce Franciszka Uhla przebywającego obecnie w Rosyji, członka dyrekcji, Herscha Silbera młodszego, kupca w Rozwadowie, członkiem dyrekcji. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. O tem otrzymują zawiadomienie: Kasa komercyjna w Rozwadowie do rąk kuratora Herscha Rosenzweiga w Rozwadowie, c. k. Starostwo w Tarnobrzegu, Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, Powszechny Związek na własnej pomocy opartych Galie. Stow. zarob. i gosp. we Lwowie odnośnie do pisma z dnia 14 maja 1917.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Rzeszów, dnia 2 czerwca 1917. (2751)

Фирм. 203/17 Стow. VI. 107. Вписано в реестрі для стоваришень зарбкових і господарських при фирмі: „Мишанська Каса, стовар. зареєстр. з обмеж. порукою в Перемишлі“, що на загальних зборах членів стоваришень в дни 22 мая 1913 відбутих вибрано поновно др. Володимира Загайкевича, Йосифа Левчука і Івана Бориса членами управи, а Михайла Кебузінського поновно заступником члена управи. Далше вибрано заступником члена управи Осипа Зубеяка. Іван Ленчик і Онуфрій Ткач перестали бути заступниками членів управи і заряджує ся їх вичеркнене в реєстрі торговельного.

Ц. к. Суд окружний яко торгов., В. IV. Перемишль, 2 червня 1917. (2643)

Firm. 213/16 u. 41/17 C. I. 139. Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen. Einzutragen ist im Register für Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Tustanowice. Firmawortlaut: Naphtagrubengesellschaft „Zepelin II“ Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Abänderung des Gesellschaftsvertrages: Der Artikel XIII. des Gesellschaftsvertrages wurde abgeändert. Der Geschäftsführer dr. Carl Georg von Landgraf wird abberufen Ingenieur Carl Feierabend in Tustanowice wurde zu Geschäftsführer bestellt. Vertretungsbefugt: der Geschäftsführer Ingenieur Carl Feierabend. Datum der Eintragung: 20 April 1917.

K. k. Kreis als Handelsgericht Abteilung II. Sambor, am 20 April 1917. (2725)

Firm. 212/16 u. 40/17 C. I. 136. Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen. Einzutragen ist im Register für Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Tustanowice. Firmawortlaut: Naphta Grubengesellschaft „Zepelin I.“ mit beschränkter Haftung. Abänderung des Gesellschaftsvertrages: der Art. XIII. des Gesellschaftsvertrages wurde abgeändert. Der Geschäftsführer: Carl Georg v. Landgraf wurde abberufen. Ingenieur Carl Feierabend in Tustanowice wurde zum Geschäftsführer bestellt. Vertretungsbefugt: Der Geschäftsführer Ingenieur Carl Feierabend. Datum der Eintragung: 20 April 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II. Sambor, am 20 April 1917. (2726)

Firm. 34/15 Stow. I. 344. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Komarno. Brzmienie firmy: Związek kredytowy w Komarnie, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Samuel Wechsler, Kazimierz Kowarzyk i ks. Stanisław Głodowski tudzież zastępcy Kalman Wechsler, Stan. Dec i Mikołaj Smoliński. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: na walnym zgromadzeniu dnia 28

kwietnia 1914 Samuel Wechsler i Kazimierz Kowarzyk jako dyrektorowie, a Stanisław Dec i Kalman Wechsler jako zastępcy, ponownie zaś Edmund Borkowski jako zastępcą w miejsce ustępującego Mikołaja Smolińskiego. Zarazem zwraca się uwagę zarządu Stowarzyszenia, że w dle § 34 statutu składać się ma dyrekcja z 3 dyrektorów i 3 zastępców, zatem należy bezzwłocznie postarać się o wybór trzeciego dyrektora w miejsce ustępującego ks. Stanisława Głodowskiego i podać o jego zaprotokołowanie. Data wpisu: 23 października 1915.

C. k. Sąd obwodowy, jako handl., Oddz. II. Sambor, 20 października 1915. (3936)

Doniesienia prywatne.

L. 10 011/La (2762 3—3)

Inżynierowie i fachowcy,
obeznani dokładnie z kopaniem i prasowaniem torfu, oraz do tych celów służącymi maszynami, potrzebni natychmiast. Odpisy świadectw i dowodów odbytej praktyki nadsyłać do c. k. Krajowego Urzędu Gospodarczego, Kraków, ul. Czysza 16

FUNDACYA ST. Hr. SKARBKA przyjmie natychmiast do swego Zakładu w Drohowyżu bezpłatnie 50 sierót dziewcząt.

Sieroty mają być zupełnie zdrowe, umysłowo rozwinięte, religii katolickiej w wieku od 6 do 14 lat, pochodzące z rodziców w Galicyi stałe zamieszkałych. Pierwszeństwo mają ślubne lub nieślubne dzieci bez ojca i matki wojenne, nie mające żadnego utrzymania, ani krewnych, którzyby do utrzymania ich byli obowiązani.

Podania bez stempla o przyjęcie sierot nadsyłać należy do Kuratorji Fundacyi hr. Skarbka, Gmach Skarbkowski I. piętro, drzwi 15. Załączyć dokumenta: a) metrykę chrztu, b) świadectwo ubóstwa, c) świadectwo zdrowia i szczenięcia ospy, d) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, e) metrykę śmierci rodziców, f) certyfikat przynależności do gminy.

UWAGA. Pobyt sierót w Zakładzie trwa do 10 lat zależnie od wieku, przyjęcia do klasy, postępu w nauce, stanu zdrowia i t. p.

We Lwowie, dnia 4 lipca 1917.

Z Kuratorji Fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

(2844 1—2)

Dr. Kwiatkowski m. p.

„SCHODNICA“

Towarzystwo akcyjne przemysłu naftowego.

XXI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy

Towarzystwa akcyjnego przemysłu naftowego „Schodnica“

odbędzie się

dnia 21 lipca 1917

o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Banku Anglo-Austryackiego (I., Strauchgasse 1).

Przedmioty obrad:

1. Przedłożenie bilansu rocznego i sprawozdanie Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie rewizorów o zamknięciu rachunków za rok 1916/1917 i uchwała w tej sprawie.
3. Uchwała o użyciu czystego zysku z roku obrot. 1916/1917.
4. Ustalenie honorarium komisji wykonawczej na r. 1917/1918 (§ 12 statutu).
5. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców.

W myśl § 14 statutów każde 20 akcyj daje prawo do 1 głosu. Uprasza się PP. Akcyonaryuszy, uprawnionych do głosowania, aby złożyli swe akcje wraz z niepłatnymi kuponami w likwidaturze Banku Anglo-Austryackiego w Wiedniu (I., Strauchgasse 1) albo w jego filiach do włącznie 13 lipca 1917.

W myśl § 16 statutu wolno udzielać pełnomocnictw tylko akcyonaryuszom, uprawnionym do głosowania.

Wiedeń, dnia 4 lipca 1917.

(2842)

Rada zawiadowcza.

(Za przedruk nie płaci się.)